

# KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

## Nowe areszty w Sowietach Skutki zeznań Radka

PARYŻ, (PAT). — „Liberte” donosi z Moskwy o aresztowaniu gen. LEWANDOWSKIEGO, komendanta okr. wojskowego zakaukaskiego i generała BULINA, który był zastępcą rozstrzelanego generała Ubojewicza.

Korespondent moskiewski „Temps” donosi, że w Moskwie wymieniają szereg nazwisk wybitnych dygnitarzy sowieckich, którzy mieli zostać ostatnio aresztowani. Poza nazwiskami: KARACHANA, b. ambasadora w Chinach i Turcji, ROSENBERGA, b. ambasadora w Hiszpanii i KRESTINSKIEGO, b. ambasadora w Berlinie, wicekomisarza spraw zagranicznych, a ostatnio wicekomisarza sprawiedliwości, korespondent „Temps” wymienia nazwiska: PAUKERA, komisarza bezpieczeństwa państwa i szefa sekcji G. P. U., gen. HAECKERA, szefa departamentu zagranicznego w komisariacie obrony, ŁOBOWA, wicekomisarza przemysłu leśnego, ELIAWY, wicekomisarza przemysłu lekkiego, MUKLEWICZA, wicekomisarza przemysłu wojennego, a poprzednio dowódcy czerwonej marynarki, RUDZUTAKA, członka politbiura, BYCHOWSKIEGO, jednego z wyższych funkcjonariuszy GPU i STERNA, dyrektora departamentu w komisariacie spraw zagr., który jest osobistym przyjacielem Litwinowa.

Wszyscy wyżej wymienieni mieli zostać aresztowani i mają stanąć przed sądem w nowym, przygotowywanym obecnie procesie.

Korespondent „Temps” przytacza, że RADEK, który został w ostatnim procesie skazany na więzienie miał poczynić sensacyjne rewelacje co do rzekomych wypowiedzi się przeciwko Stalinowi różnych osobistości obecnie aresztowanych.

Korespondent podkreśla, że w czasie wielkiego głodu w r. 1933, gdy wszyscy w Rosji wydawali się zagrożone rozprężeniem, niewiele było wybitnych członków partii, którzy by nie odbywali między sobą rozmów i narad nad ewentualnym wyjściem z sytuacji, która się wówczas wydawała katastrofalna. Nie były to spiski czy konspiracje. W każdym razie w rozmowach tych były dyskutowane poszukiwania rozwiązań.

Korespondent przytacza dalej, że pomiędzy czołowymi przywódcami partii bolszewickiej zawarto w r. 1917 zobowiązanie wzajemnego oszczędzania się. — Kamieniew i Zinowiew mieli pierwsi pogwałcić te zasady, gdy w r. 1925 na XIV kongresie partyjnym żądali kary śmierci na Bucharina. Wówczas Stalin wypowiedział się przeciwko temu. Natomiast w roku 1936 zarówno Zinowiew, Kamieniew jak i Piłakow oraz Murałow zostali skazani na śmierć.

Grupa stalinowska twierdzi, że przeciwnicy Stalina pierwsi złamali powyższe zobowiązania, nie tylko przez żądanie kary śmierci na Bucharina, ale następnie przez zamordowanie Kirowa. Od czasu tego morderstwa Stalin stracił zaufanie do dawnych umów zawartych pomiędzy „gwardią” bolszewicką.

Wreszcie korespondent podkreśla, że obecna krwawa czystka w łonie partii komunistycznej i aparatu państwowego spotyka się z dość przychylnym stanowiskiem młodej generacji bolszewików, ponieważ w ten sposób uwalnia się dla niej szereg naczelnich stanowisk.

### Komisarz Rosenholz — zwolniony

MOSKWA, (PAT). — Korespondent PAT dowiaduje się ze źródeł oficjalnych, że komisarz ludowy handlu zagranicznego Rosenholz został zwolniony z zajmowanego stanowiska. Następcą jego nie został wyznaczony.

### Co się stało z Bluecherem?

MOSKWA, (PAT). — Wedle komunikatu agencji TASS, w dzisiejszym pogrzebie siostry Lenina Marii Ułjanowej wzięli udział: Stalin, Mołotow, Kaganowicz, Woroszyłow, Kalinin, Czubar, Mikołaj, Jeżow, Antopow i wdowa po Leninie Krupskaja.

Nazwiska marszałka Bluechera komunikat nie wymienia wśród obecnych na pogrzebie najwyższych dygnitarzy sowieckich.

### Madryt rozstrzeliwuje anarchistów

LIZBONA, (PAT). — Źródła hiszpańskie potwierdzają wiadomość, że w Madrycie zostało straconych 320 anarchistów. Egzekucji dokonał oddział międzynarodowej brygady imienia Dymitrowa.

### Kronika telegraficzna

— Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath, po dwudniowym pobycie opuścił dziś rano samolotem Budapeszt.

— Zawalił się most w Szanghaju w czasie regat wioślarskich. Na moście znajdowało się wielu widzów. Kilkaś osób wpadło do wody. Liczba ofiar katastrofy na razie nie ustalona. Dotychczas wydobyto zwłoki 6 osób.

— Pożar zniszczył skład bawełny w Turcji. Straty wynoszą 8 milionów lirów.



Wyżsi oficerowie sowieccy na czele z marszałkiem Blücherem, szefem czerwonej armii na wschodzie (2-gi od lewej) przyglądają się defiladzie.

## Na Dalekim Wschodzie rozstrzelano 95 osób

BERLIN, (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy:

Wychodząca w Chabarowsku „Tichooklenskaia Zwiezda” donosi, że niedawno w m. Swobodnoje odbył się przed specjalnym trybunałem najwyższego sądu wojskowego wielki proces 29 kolejarzy kolei amurskiej, oskarżonych o sabotaż,

szpiegostwo i przynależność do opozycji. Wszyscy oskarżeni skazani zostali na śmierć.

Wyrok wykonano.

W ostatnich trzech tygodniach, jak do nosi wymieniony dziennik, rozstrzelano 95 osób. Fakty te prasa moskiewska prze milcza.

## Zle się miało dziać na Białorusi sowieckiej

MOSKWA, (PAT). — Z Mińska donoszą: na zjeździe komunistycznej partii Białorusi Szrankow stwierdził, że centralny komitet białoruskiej partii nie stał na wysokości zadania, przeoczył działalność wrogów ludu „trockistów” oraz prawicowych i nacjonalistycznych agentów faszyzmu. Pośród tych wrogów ludu referent wymienił następujące nazwiska: Beneka, Diakowa, Arabijewa i Władimirskiego, podkreślając, że wymienieni zajmowali wysokie stanowiska. Poza tym referent stwierdził, że w organizacjach partyjnych oraz w samym centralnym Komitecie par-

tyjnym nie było dostatecznego samokrytycyzmu.

Sensacyjnie brzmiało oświadczenie Szrankowa o antypartyjnym ugrupowaniu, w skład którego wchodził b. przewodniczący rady komisarzy ludowych Białorusi Gołodied.

Przypomnieć należy, że Gołodied został zwolniony ze swego stanowiska w dniu 1 czerwca br. i nie otrzymał żadnego przydziału. Sądząc z oświadczenia Szrankowa, przypuszczać należy, że Gołodied został aresztowany.

## Fala strajków w U. S. A. rozszerza się na kopalnie

WASZYNGTON, (PAT). — Prezes komitetu organizacji przemysłowej John Lewis zarządził strajk 9.500 górników. Członków United Mine Workers w 17 kopalniach, należących do Bethlehem Steel Corp. i Youngstown Sheet & Tube.

JOHN STOWN, (Stan Pensylwania), (PAT). — W czasie starcia, jakie nastąpiło pomiędzy placówkami strajkującymi, a robotnikami pracującymi w stalowniach Bethlehem Steel Corp. trzech robotników zostało rannych.

WARREN, (Stan Ohio), (PAT). — Połczenie kolejowe z fabryką Republic Steel Corp. zostało przerwane przez strajkujących, którzy zerwali szyny na przestrzeni 20 metr. na jednej z linii, a na drugiej wyładowali 20 wagonów kamienia. Fabryka zaopatrywana jest drogą powieźrzną. (Patrz na str. 4-ej)

hiehlem Steel Corp. trzech robotników zostało rannych.

WARREN, (Stan Ohio), (PAT). — Połczenie kolejowe z fabryką Republic Steel Corp. zostało przerwane przez strajkujących, którzy zerwali szyny na przestrzeni 20 metr. na jednej z linii, a na drugiej wyładowali 20 wagonów kamienia. Fabryka zaopatrywana jest drogą powieźrzną. (Patrz na str. 4-ej)

dziami tego związku w Warszawie i utworzenia samoistnej organizacji zawodowej robotników zatrudnionych w przemyśle naftowym.

## Bilbao przed kapitulacją

SAN SEBASTIAN (Pat). W ciągu poniedziałku operacje wojsk powstańczych pod Bilbao rozwijały się nadal pomyślnie. Oddziały powstańcze stają obecnie walki w miasteczku Begona, łączącym się bezpośrednio z południowo-wschodnim przedmieściem Bilbao. Opór przeciwnika wyraźnie słabnie. Słone oddziały wojsk nieprzyjacielskich ciągną ulicami miasta w kierunku Santanderu.

LONDYN, (PAT). — Reuter donosi z Bilbao: o godz. 20.30 bitwa o Bilbao wrzała w całej pełni. Na wzgórzach bez pośrednio dominujących nad baskijską stolicą najbardziej zacięta walka odbywa się na górach Santo Domingo, Santa Marina i Cucuburu.

Dwa ostatnie szczyty powstańcy zajęli jeszcze wczoraj i kontynuowali natarcie w kierunku zachodnim, zaś dziś wyparli Basków z Santo Domingo. Baskowie stawiają zacięty opór i walczą o każdą pięćdziesiątą ziemi.

Natychmiast po zajęciu Santo Domingo przez powstańców, Baskowie odbili szczyt w wyniku przeciwdzierzenia, a następnie uderzyli na Santa Marina, gdzie walka trwa. Przez cały dzień w Bilbao słychać było oddziały kanonady i wybuchy pocisków.

Baskowie cofnęli się nieco na odcinku Munguia i Galdacano na skutek przerwania frontu w innym miejscu. Samoloty powstańcze wciąż latały nad Bilbao. 24 samoloty bombardowały szosę Bilbao — Santander, zapełnioną przez uchodźców. — Prezydent Aguirre i rząd baskijski pozostali w Bilbao i nadal urzędują.

### PROPOZYCJE KAPITULACJI

LONDYN, (PAT). — „Evening Standard” donosi, jakoby emisariusz prezydenta republiki baskijskiej przybył wczoraj wieczorem do głównej kwatery gene-

rafa Franco i zaproponował warunki kapitulacji Bilbao.

Zdaniem gazety jest to wynik tajnych rokowań, jakie po obu stronach prowadzone są od pewnego czasu przy aktywnej pomocy dygnitarzy kościoła katolickiego. Gen Franco jednak — jak twier-

dzi gazeta — ponowił swoje żądania bezwarunkowego poddania się, ofiarowując łaskę wszystkim kombatanom wojskowym, ale wykluczając z tego porozumienia polityków i agitatorów, którzy mieliby być sądzeni przez trybunał wojskowy.

## 50.000 ludzi utracili rządowcy w ciągu jednego miesiąca

SALAMANKA, (PAT). — Dzienniki podają przybliżone cyfry strat wojsk rządowych w ciągu miesiąca maja, oparte na danych zebranych ze źródeł oficjalnych. Straty te wynoszą w okrągłych liczbach 50.000 ludzi z czego około 50 proc. zmarłych i zabitych.

Tak duży procent zmarłych i zabitych tłumaczy się tym, że wojska rządowe nie posiadają dostatecznie wyposażonych szpitali i że częstokroć ranni są dobijani przy odstępowaniu, aby nie dostali się do rąk wojsk generała Franco.

## Przemysł papierniczy pod presją rządu zgodził się nie podwyższać cen

WARSZAWA, (PAT). — W sprawie cen papieru komunikują, co następuje: Na wezwanie rządu przemysł papierniczy zadeklarował natychmiastowe wycofanie podwyżek cen papieru wprowadzonych po rozwiązaniu Centropapieru. Na skutek tego ceny papieru będą utrzymywane na poziomie z marca br.

W związku z powyższym rząd postanowił nie dopuścić do podwyżki cen podstawowych surowców produkcji papieru, a w szczególności papierówki. — Poza tym będzie wydane niezwłocznie rozporządzenie o niższej cenie na celulozę przywożoną do produkcji papieru.

## 100 domów mieszkalnych i 300 gospodarskich poszło z dymem

BIAŁYSTOK (Pat) Ye wsi Nowy Dwór, gminy porozowskiej w pow. wolkowskim w czasie, gdy wszyscy dorośli mieszkańcy zaangażowali się na stanowisko, w odległości kilku kilometrów od wsi, wybuchł pożar, skutkiem którego spłonęło 100 domów mieszkalnych, około 300 budynków gospodarskich, inwentarz żywy, zboże, ziemniaki i narzędzia gospodarskie, sprzęt domowy. Wśród budynków spłonęła plebania proboszcza prawosławnego z całym dobytkiem, bożnica żydowska, mieszkanie nauczyciela i leśniczego. Straty wynoszą ok. 200 tys. zł.

# Adam Doboszyński stanął przed sądem

## Oskarżony składa obszernie wyjaśnienia

KRAKÓW (Pat). Dziś przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczął się proces przeciwko Adamowi Doboszyńskiemu, prezesowi powiatowego zarządu stronnictwa narodowego, przywódcy bandy dywersyjnej, która zorganizowana i kierowana przez oskarżonego, dokonała napaści na Myślenice, dopuszczając się przestępstw.

Przewodniczący trybunałowi sędzia Krupński, poza tym w skład kompletu sędziów wchodzi: sędzia Frey oraz sędzia Wesolek. Na wstępie dzielnego sądu powołał do pomocy do pomocy powództwo cywilne, wniesione przez prokuratora generalnego przeciwko Adamowi Doboszyńskiemu o szkody, które spowodował skarbowi państwa podczas napaści na posterunek P. P. w Myślenicach. Powództwo wymienia o górną sumę szkód na 2693 zł. 30 gr. poza tym dopuszczono powództwo cywilne dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie przeciwko Doboszyńskiemu za spowodowanie i dokonanie uszkodzeń na sumę 264 zł. 40 gr. przez uszkodzenie linii telekomunikacyjnych.

Po ustaleniu ławy przysięgłych przewodniczący sprawdza personalia Adama Doboszyńskiego, który jest inżynierem budowlanym z dyplomem politechniki górniczej, urodzony dn. 11 stycznia 1904 r. w Krakowie, religii rzymsko-katolickiej — karany ad ministracyjnę. Doboszyński prosi sąd o sprostowanie, gdyż — jak twierdzi — administracyjnie karany nie był. Następnie sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zapytuje Doboszyńskiego o jego zdanie na temat oskarżenia, czy się przyznaje do winy. Doboszyński na wszystkie zarzuty odpowiada krótkim „nie”.

Jedynie odpowiada twierdząco na 2 zarzuty, a mianowicie:

Iż w Myślenicach, wtargnąwszy na czele nieustalonej ilości osób do mieszkania starosty powiatowego Antoniego Basary, nakłonił obecnych tam napastników do zniszczenia urządzenia mieszkania. Polecenie to wykonano łamiąc meble i łukac lustra.

Dalej przyznaje się do winy, iż przemocą zatrzymał, rozbił i prowa dził wraz z grupą aż za Myślenice strażnika miejskiego Święcha.

Następnie przewodniczący zapytuje Doboszyńskiego co ma w tej sprawie do wyjaśnienia.

### WYJAŚNIENIA DOBOSZYŃSKIEGO.

Na wstępie Doboszyński oświadcza, że polityką czynnie zajął się dopiero od jesieni 1934 r. Po napisaniu książki „Gospodarka Narodowa” w której skrytykował swoje poglądy i idee zawarte w tej książce postanowił zrealizować. Wówczas to uznał za wskazane zapisać się do stronnictwa narodowego, gdzie został powołany na prezesa Stronnictwa na powiat.

Akcyję swoją prowadził w dwóch kierunkach: zrealizowania poglądów zawartych w swej książce, a po drugie w kierunku zorganizowania w powiecie kadr Stronnictwa, w którym te same idee mogłyby naszczepić. W 1935 roku wyjechał do Warszawy skąd udawał się na odczyty propagandowe do poszczególnych ośrodków stronnictwa narodowego w całej Polsce. W lipcu 1935 r. powrócił do siebie, do Chorowca.

Dalej Doboszyński charakteryzuje sytuację polityczną w pow. krakowskim. Jaka zastał na swoim przyjeździe, twierdzi, że pod względem politycznym powołała martwość. Ustanowienia polityczne przejawiały mini malną działalność. Stronnictwo ludowe nie przejawiało żadnej działalności. PPS znajdowała się w rozszarpieniu, jak również i zwolnili zawiązywać. Zanim Doboszyńskiego stan ten można byłoby określić jako ciszę przed burzą.

W dalszym ciągu Doboszyński charakteryzuje stan gospodarczy w powiecie, mówiąc o bezrobociu i biedzie.

Na pytanie przewodniczącego, co te zeznania mają wspólnego z akcją myślenicką, Doboszyński prosi, by mógł dalej w tej sprawie mówić. Z kolei Doboszyński przechodzi do omówienia sprawy uzależnienia chłopów od kupca i pośrednika żydowskiego, co wpływało ujemnie na ogólną sytuację włościan. Chłop był tak uzależniony niejednokrotnie od żydów, że nie mógł zaspokajać się do stronnictwa narodowego.

Zali się też Doboszyński, że ze stro

ny władz żadnej akcji zasadniczej nie było.

Z pracy politycznej w terenie był zadowolony. Już w czerwcu 1936 r. doszedł do 76 placówek str. nar., które obejmowały przeszło 2000 ludzi na terenie powiatu myślenickiego. W akcję tę włożył całą duszę. Twierdzi dalej, iż w jego pracy nie było momentów demagogicznych, o co go władze posadzały.

Po przerwie w dalszym ciągu swoje zeznania Doboszyński opisuje swoją DZIAŁALNOŚĆ NA POWIERZONYM MU PRZEZ STRONNICTWO NARODOWE TERENIE.

W sprawach organizacyjnych, jak twierdzi, napotykał na trudności szczególnie zaś jeśli chodzi o zorganizowanie robotników budowlanych, którzy opuszczając związki klasowe, masowo przechodzili do kadr stronnictwa narodowego. Związki klasowe były wówczas pod wielkim wpływem hasel komunistycznych t. zw. „frontu ludowego”.

Oskarżony szczegółowo opowiada o drobnych zatargach działaczy partyjnych z władzami bezpieczeństwa przy tym zastrzega się przeciwko interpretowaniu jego słów, jakoby miał na myśli obrażanie policji, dla większości której pozostaje z szacunkiem i sympatią.

Następnie prosi trybunał o przeczytanie 5 referatów, napisanych przez niego na zebraniach stronnictwa narodowego dla zanoznania się z ich treścią i stwierdzenia, czy zawierają one jakieś znamiona przestępstw.

### W AKCJI GOPODARCEJ PRZECIWO ŻYDOM

kierowano się metodami legalnymi przez rozdawanie ulotek, napisy na murach o kupowaniu towaru w firmach katolickich, wreszcie przez ustną propagandę. Szczególnie akcja ta nasiloną była przed zakupami świętecznymi Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy.

Akt oskarżenia zarzuca inż. Adamowi Doboszyńskiemu, iż w czerwcu 1936 roku na terenie pow. krakowskiego i myślenickiego założył bezprawnie z kilkudziesięciu osób składający się związek zbrojny, dostarczył mu broń i kierował nim.

Że w nocy z dnia 22 na 23 czerwca 1936 r. wydawszy polecenie nieustalonej grupie członków kierowanego przez siebie związku, nakłonił ich do przecięcia przewodów telekomunikacyjnych na drogach Myślenice — Kraków, Myślenice — Płim, Myślenice — Dobrzyce, celem uniemożliwienia powszechnego korzystania z tych urządzeń i rozkaz ten został wykonany.

W nocy z 22 na 23 czerwca 1936 r. w Myślenicach na czele grupy, złożonej z 20 ludzi, wydzielonej ze swego oddziału zbrojnego wtargnął do lokalu posterunku Policji Państwowej, zabrał stamtąd wspólnie z będącymi pod jego rozkazami uczestnikami wyprawy w celu przywłaszczenia 14 karabinów, 4 rewolwery, amunicję i inne przedmioty, wykwipowania policyjnego ogólnej wartości 2.500 zł. oraz gotówkę w kwocie 45 zł.

Wspólnie z wymienionymi osobami zniszczył biurowe urządzenia tego posterunku Policji Państwowej przez uszkodzenie okien, szaf, biurka, telefonu, maszyny do pisania.

Dalej akt oskarżenia zarzuca, iż tej samej nocy, wydawszy polecenie oddziałowi zbrojnemu, nakłonił jego członków do zniszczenia w różny sposób, a przede wszystkim przy użyciu ognia, rozmaitych towarów w sklepach kupców narodowości żydowskiej i polecenie to wykonano, przy czym do popełnienia tego przestępstwa pomagał, dostarczając członkom związku naffy do podpalania towarów.

Tę samą noc w Myślenicach, wtargnąwszy na czele nieustalonej ilości osób, do mieszkania starosty powiatowego Antoniego Basary, nakłonił obecnych tam napastników do zniszczenia urządzenia mieszkania. Polecenie to wykonano, łamiąc meble, łukac lustra.

Tę samą noc w Myślenicach na czele grupy, złożonej z 21 osób zatrzymał, rozbił i prowadził wraz z grupą aż za Myślenice strażnika miejskiego Władysława Święcha.

Również tej samej nocy w Myślenicach, wydawszy polecenie nieustalonej grupie członków zbrojnego oddziału, nakłonił ich do podpalenia synagogi i do wykonania tego przestępstwa udzielił im pomocy, dostarczając materiał łatwopalny, a przez wykonanie tego polecenia powstało niebezpieczeństwo pożaru.

### STAWIA SZEREG ZARZUTÓW WŁADZOM.

Przewodniczący żąda podania faktów i nazwisk.

Oskarżony Doboszyński oświadcza, że jeśli wytoczony mu zostanie proces o zniesławienie władz, przeprawadzi dowód prawdy. Teraz jednak żadnych nazwisk nie wymieni.

W czasie pobytu w Myślenicach informował się u miejscowych działaczy o stosunkach. Dowiedział się wó wczas o fortytowaniu Żydów. Opowiadał mu jeden z interlokutorów, że podczas gdy przed wojną i w pierwszych latach niepodległości miejscowa ludność dostarczała dla kolei kożuchy, czerpiąc z tego zyski na utrzymanie, to obecnie odbywa się to przy pośrednictwie Żydów z wyzyskiem miejscowej ludności. Opisując ten stan oświadcza, że w tym okresie coś się w nim buntowało.

Nawiązując do oświadczenia wicepreziera inż. Kwiatkowskiego o podziale Polski na A i B. mówi, że to co widział, nie było ani Polska A. ani B. Uważał za swój obowiązek przytoczyć się do zmiany tych stosunków.

### AKCJA KOMUNISTYCZNO-SOCJALISTYCZNA.

którą nazywa ogólnie marksizmem, w pierwszych miesiącach 1936 roku przybrała bardzo na sile. W stronnictwie ludowym zaczęto rzucić hasła o kolektywizacji, zamiast dotychczasowego hasła parcelacji, chcąc — zdaniem oskarżonego — zrobić z majątków ziemian kolektywne rolnie. Hasła „frontu ludowego” rzucano coraz szerzej w masy chłopskie i stronnictwo ludowe było wówczas silnie zagrożone. Żywiły komunistyczne opowiadania częściowo PPS, szczególnie związków klasowe, które szły po linii tych za patrywań. W Krakowie na exzolu wysunął się dr. Drobner, do którego oskarżony — jak oświadcza — odnosił się z pełnym szacunkiem jak do „człowieka ideału”. (dr. Drobner przebywa obecnie, podobnie jak i Doboszyński

w więzieniu św. Michała).

Przewodniczący zwraca uwagę Doboszyńskiemu, że musi się zastrzec przeciwko temu, co powiedział oskarżony. Przytacza szereg procesów komunistycznych, w których zapadły wyroki sądowe, zaznaczając że władze ruch komunistyczny zwalczały.

W związku z zeznaniami oskarżonego adw. Stypulkowski przytacza z prasy oświadczenie p. premiera Skłodowskiego z dnia 4 czerwca br., cytując słowa p. premiera, z których mia wynikać, że jednak front ludowy w Polsce istniał i działał i że władze temu stanowiły rzeczy przeciwdziałały.

W dalszym ciągu Doboszyński drobniogowo

### ANALIZUJE SWE ZATARGI Z WŁADZAMI.

jakie miał od jesieni 1935 r. prowadząc akcję dla stronnictwa narodowego na terenie powiatów krakowskiego i myślenickiego.

Dalej żali się, że w tym okresie przyszedł „Sokoła” w Krakowie dr. Bunsch odmówił mu udzielenia sali na zebranie, chociaż udzielał ją dla zebrań marksistowskich. Fakt ten oskarżony odczuł jako policzek. Protesty, jakie wysyłał do władz wojewódzkich nie odniosły skutku.

Wszystkie te trudności spowodowały u oskarżonego, jak zeznał, świadomość iż akcji w tych warunkach dalek prowadzić nie może. Doboszyński twierdzi, że również przy wprowadzeniu jego planów na terenie „gospodarczym” miał trudności.

Przewodniczący namosi o wyjaśnienie przez oskarżonego i

### O PODANIE FAKTÓW CO DO FRONTU LUDOWEGO

Doboszyński oświadcza, iż zdaniem jego na polecenie kominternu PPS, komunistów i stronnictwo ludowe, te trzy ugrupowania razem ze związkami zawodowymi dążyły do współpracy i tę współpracę realizowały. Jako akcję przeciw narodowcom. Dalej po

daje opis trzech zebrań w powiecie krakowskim i myślenickim, które odbyły się w okresie Zielonych Świąt, a które potwierdzały fakt wzmożenia się agitacji komunistycznej, która oparowała szerokie koła chłopskie. Dalej oskarżony oświadcza że obawiał się iż dojdzie do takich konkretnych faktów jak w Hiszpanii i Francji.

Z kolei wyjaśnia

### ZAJŚCIA W LISZKACH

twierdząc że nie były one organizowane przez stronnictwo narodowe, a wywołane przez męty, które wówczas zrabowały sklep żydowski.

Wyjeżdżając do Warszawy, Doboszyński miał zamiar pozostać tam 2—3 miesiące, a następnie powrócić do dalszej pracy, o ile warunki na to pozwolą. W tym czasie otrzymał wezwanie na ćwiczenia wojskowe, od 27 kwietnia do 6 czerwca w Modlinie.

W pismach wyzytał o tragiczne wypadkach, rozgrywających się w Hiszpanii i kilku innych państwach, w czym widział skutki działalności kominternu.

### W WALCE PRZECIWO ZALEWOWI KOMUNIZMU

widzi dwa sposoby zwalczania go: podniesienie warunków bytu najszerzych mas w Polsce oraz usunięcie Żydów poza obręb Rzeczypospolitej.

Następnie Doboszyński prosi trybunał

### O WYELIMINOWANIE PRASY ŻYDOWSKIEJ

z sali rozpraw, gdyż chce mówić, jak się wyraził w swoim gronie, między Polakami, a uważa, że te rzeczy nie nadają się do ujawnienia nie Polakom.

Po naradzie trybunał odmówił wnioskowi oskarżonego, motywując to tym, że nie widzi żadnych podstaw w kodeksie postępowania karnego dla wydania podobnego zarządzenia.

Obronca Stypulkowski poniera wniosek oskarżonego, tłumacząc, że oskarżony chce poruszyć pewne momenty, które nie nadają się do postępowania jawnego, prosi zatem o zarządzenia tajności rozprawy.

Na zapytanie przewodniczącego, czy zeznania oskarżonego będą miały związek z jego wyprawą na Modlinie oskarżony odpowiada twierdząc, że wobec czego trybunał zarządził przerwy, po której przewodniczący oznajmił, że decyzja w sprawie wniosku ogłoszona zostanie jutro, odraczając zarazem rozprawę do dnia jutrzejszego rano.

Dodać należy, że powództwo cywilne, wniesione wobec czasu o szkody materialne, spowodowane przez napad Doboszyńskiego, została w dniu dzisiejszym przez poszkodowanych listownie wycofane.

**OSTATNIE DNI!!!**

Śpiesz, kup los  
W ŚCIEŻY



**„DROGA DO SZCZĘŚCIA”**

Wino 44  
Mickiewicza 10

### Echa z mordowania policjanta w Brześciu

Rodzina Szerbowskiego, zabójcy policjanta w Brześciu zwróciła się do miejscowego adwokata żydowskiego, prezesa gminy żydowskiej w Wilnie, p. Czernichowa z prośbą by wysłał w sądzie jako obrońcę.

Czernichow propozycji nie przyjął.

### ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

## Ogólnopolska Wystawa Lniarska w Wilnie odbędzie się w 1938 roku

W związku z dziesięcioleciem istnienia Towarzystwa Lniarskiego, w sezonie wiosennym 1938 r. zorganizowana zostanie ogólnopolska wystawa lniarska w Wilnie, obejmująca uprawę, wyprawę, przetwórstwo, zbyt oraz zastosowanie lnu i konopi.

Na wystawie zilustrowany ma

będzie ponadto dorobek przemysłu włókienniczego w dziedzinie otonizacji lnu i konopi oraz kombinacji włókien w tkaninach, jak również produkcję przemysłu przetwórczo-lejarskiego z nasion krajowych roślin włóknistych oraz wyrobu barwików do lnu i konopi.

# Naród, który pragnie „rozpłynąć się w morzu rosyjskim”

W przypisku do naszego niedzielnego artykułu wstępnego zapowiedzieliśmy przedruk wyjątków z b. ciekawego artykułu Adolfa Bocheńskiego p. t. „Podstawy sojuszu rumuńskiego”, („Polityka”, nr. 13) w którym autor zastanawia się nad wartością Czech w razie naszego ewentualnego zatargu z Niemcami. Od nośny wyjątek brzmi jak następuje:

Czechosłowacja nie może nie zyskać na konflikcie z Niemcami.

Każdy konflikt z Niemcami musiałby być dla Czechów prawdziwą katastrofą. Katastrofą, a nie czym innym byłaby bowiem wojna z Niemcami dla państwa, w którym na 2 Czechów przypada 1 Niemiec. Olbrzymi ciężar gatunkowy i ilościowy Niemców czeskich — stanowią oni przecież między innymi najliczniejszą stronnictwo w parlamencie — tworzy trudne do zrozumienia dla nas obciążenie polityki zagranicznej tego państwa. Mówi się często o podziale Czechosłowacji na kilka kantonów autonomicznych. Otóż trzeba wziąć pod uwagę, że tego rodzaju zmiana byłaby przewrotem nie tyle może w polityce wewnętrznej tego państwa — ile właśnie w jego polityce zagranicznej. Wtedy bowiem przeciwnieństwem polityki zagranicznej państwa o takim kantonie niemieckim — byłaby czymś w ogóle nie do pomyślenia. Jest to atut, którego Niemcy prawdopodobnie nie chcieliby się pozbawić przez zwykłą aneksję. To zagadnienie czyni z dzisiejszej Czechosłowacji niesłychanie problematyczne sprzymierzenie w przyszłej możliwej walce z Niemcami. Otóż to właśnie zagadnienie w Rumunii zupełnie nie istnieje. Jeżeli weźmiemy pod uwagę stosunki wewnętrzne i narodowościowe, będziemy musieli stwierdzić bez wahania, że państwo to jest psychicznie zdolne w każdej chwili do rozprawy z Rosją. Wprawdzie w południowej Besarabii mieszkają Rumuni dość dziwnego pokroju, bo Rumini, którzy mówią po ukraińsku względnie po żydowsku, ale nie mniej zarówno ich liczba jak i znaczenie, jest dość znikoma i nie znajduje się w żadnej proporcji z Niemcami w Czechach. Nie są to zresztą Rosjanie, lecz Ukraińcy, nie wszyscy są też komunistami.

Wartość przymierza z Rumunią przeciw Rosji jest więc dla nas niezmiernie większa od ewentualnej pomocy Czechosłowacji wobec Niemiec. Ale jest jeszcze druga różnica w psychologii tych dwu krajów i tą drugą właśnie uważam za decydującą. Nie należy niedoceniać Czechów. Nawet z tą kolosalną mniejszością niemiecką, która zamieszkuje kraje św. Wacława, Czesi prawdopodobnie porwaliby się na wszelkie zbrojny w obronie Polski przed Niemcami, gdyby nadzieje swe pokładali istotnie w Polsce, a nie w Rosji. Tego rodzaju sytuacja zachodziła np. w ciągu całego średniowiecza, zaszłaby ona znowu gdyby Rosja sowiecka uległa temu losowi, który gotował dla niej Piłsudski w r. 1920. W obecnej sytuacji jednak większość Czechów osłabienia Polski na rzecz Niemiec i Rosji nie uważałaby za swą stratę — ale za swój zysk. Nie w Polsce bowiem widzą wielkiego sprzymierzenia przeciw Niemcom, ale w Rosji sowieckiej, czy innej. I tu nasuwa się pytanie czy

przypadkiem sytuacja rumuńska nie przedstawia się podobnie i czy Rumuni nie widzą swego wielkiego sprzymierzenia nie tyle w Polsce — ile w Niemczech i czy bezpośrednia granica między Niemcami, a Rosją, nie mogłaby być przez nich uważana za narodowy zysk.

I w tej właśnie sprawie ujawnia się przepaść, która dzieli umysłowość dwu niewielkich narodów — Czechów i Rumunów. Czesi są narodem małym i wytworzyli całą swoją miłość małości. To w czym lubuje się radykal francuski, w sensie społecznym, w tym znowu lubuje się Czech w sensie narodowym. Nie pamiętam już który to czeski mąż stanu rozczulił się nie tak dawno nad swym narodem, że jest on taki mały, taki mały, taki drobniutki... Ale przy całym tym kompleksie małości jest u Czechów także tęsknota do szerszych horyzontów, przejawiająca się u nich dość specjalnie — przez tęsknotę do ziania się z jakimś wielkim i potężnym organizmem. Czesi do dziś dnia nie potrafili wytworzyć sobie mentalności niepodległościowej. Jest w tym słabość, ale jest także pewna siła i urok. Pałacki w życiu swym i programie politycznym przeszedł przez dwie fazy. W pierwszej fazie — kiedy pisał „Ideę Państwa Rakouskiego” pragnął pozostania Czech w federacji austriackiej. W drugiej fazie pragnął

znów wejścia swej ojczyzny do federacji słowiańskiej. Masaryk i Benes utworzywszy małą Entente, zrobili wszystko co mogli, by ten zwykły sojusz polityczny zamienić w... jednolite państwo o trzech głowach. Kramarz na konferencji wersalskiej powiedział, że nie zamierza wystąpić jako delegat Czech, ale jako delegat nieobecnej Rosji. O Rosji nie o czym innym myślał też wielki Słowak, Stefanik — na Syberii. Cała czeska idea słowiańska jest z jednej strony wynikiem poczucia własnej słabości, z drugiej tęsknotą do ziania małej Wławy z jakimś wielkim oceanem. Państwa europejskie zwykłe koalizują się przeciw temu ze swych sąsiadów, którego uważają za najpotężniejszego. Czesi wtedy właśnie zaczynają marzyć aby z nim się połączyć. Jest może u niektórych stronnictw czeskich obawa przed wzmocnieniem się światowego komunizmu. Nie ma nigdy obaw przed wzmocnieniem Rosji. Wielka idea czeska to zlanie się — nie narodowe, ale państwowe i gospodarcze, z Rosją lub przynajmniej z wielką Ukrainą. I dlatego polityka polska na swej drodze będzie zawsze natrafiać na bezwzględne filorosyjską politykę Czech. Jeżeli zaś Rosja będzie się stawała coraz to dla Polski niebezpieczniejszą i coraz potężniejszą, tym groźniejszą będzie dla nas dochłost od południa.

## Wznowienie kontroli morskiej Sukces polityki Edena

Zaledwie dwa tygodnie upłynęły od wypadków w Ibiza i w Almerii, a już możemy powiedzieć, że kontrola wybrzeży hiszpańskich została nie tylko hiszpaniona, ale i ulepszona.

Przed wszystkim rządy w Walencji i Burgos formalnie, piśmiennie zobowiązały się do nieponawiania tego rodzaju niespodziewanych „aktów agresji”, które przyczyniły się do zwiększenia rozlewu krwi i większego jeszcze skomplikowania stosunków politycznych. Poza tym pomiędzy cztery małe państwa, których flota krąży koło wybrzeży hiszpańskich dała się zaobserwować wyjątkowa niemal i dotąd niemożliwa solidarność i jednolitość poglądów. Fakt ten posiada poprostu kolosalne znaczenie dodatnie i niewątpliwie zaważy na dalszych losach kontroli.

Ta solidarność pomiędzy Francją, Anglią, Niemcami i Włochami czyni dwie rzeczy w praktyce niemożliwymi. Z jednej strony niewątpliwie usłana wszelkie prowokacje dokonywane wobec państw kontrolujących przez oboje walczące, z drugiej zaś powstrzymane zostaną na przyszłość wszelkie gwałtowne i dotkliwe represje niemieckie lub włoskie wobec złowianiana się tych państw do nie wszczynania żadnych kroków bez porozumienia z Londynem i Paryżem. W tego rodzaju warunkach możemy powiedzieć, że możliwości rozszerzenia się konfliktu hiszpańskiego zostały zredukowane niemal do zera.

Nie należy także pominać uboczne

go znaczenia, jakie posiada solidarność Włoch, Niemiec, Anglii i Francji na punkcie politycznie ważkim, jakim są wypadki hiszpańskie. Jest to niewątpliwie krok naprzód w kierunku realizacji nowego Locarna, i co za tym idzie, do pacyfikacji zachodu Europy. Jest to wielki sukces polityki Edena, którego umiejętności i wytrwałej energii należy zawdzięczać zażegnanie wszelkich trudności, i zarazem sukces Wielkiej Brytanii, będący potwierdzeniem jej dominującej i pacyfikacyjnej roli w polityce europejskiej.

## Przyjazd delegacji studentów fińskich do Polski

W czasie 20—26 czerwca gościć będzie w Polsce po raz pierwszy oficjalna delegacja studentów fińskich, złożona z przedstawicieli Narodowego Związku Studentów Fińskich oraz Akademickiego Koła Fińsko-Polskiego. Delegacja przybędzie na zaproszenie PAZZM „Liga” w charakterze rewanżu za wizytę delegacji polskiej, bawiącej jesienią roku zeszłego w Helsinkach z okazji wystawy Młodej Sztuki Polskiej.

Goście zwiedzą Wilno, Warszawę, Kraków, Zakopane, Poznań i Gdynię. W czasie pobytu w stolicy delegacja będzie uroczystie podejmowana przez Zarząd Główny oraz Sekcję Fińską Warszawskiego Oddziału PAZZM „Liga”.

## Bilans szczęścia jest dodatni

a grający w kolekturze A. Wolańska zdobyli fortuny, wygrywając w 33 Loterii następujące sumy:

Zł. **75.000** na Nr. 151025

|                                |                                |
|--------------------------------|--------------------------------|
| Zł. <b>50.000</b> na Nr. 31656 | Zł. <b>50.000</b> na Nr. 78920 |
| <b>15.000</b> — na Nr. 20686   | <b>10.000</b> — na Nr. 12:67   |
| <b>10.000</b> — na Nr. 15195   | <b>10.000</b> — na Nr. 16576   |
| <b>10.000</b> — na Nr. 34553   | <b>10.000</b> — na Nr. 142618  |
| <b>10.000</b> — na Nr. 146501  | <b>10.000</b> — na Nr. 146446  |
| <b>5.000</b> — na Nr. 22594    | <b>5.000</b> — na Nr. 31658    |
| <b>5.000</b> — na Nr. 77560    | <b>5.000</b> — na Nr. 85629    |
| <b>5.000</b> — na Nr. 92060    | <b>5.000</b> — na Nr. 113459   |
| <b>5.000</b> — na Nr. 157707   | <b>5.000</b> — na Nr. 180251   |

17 wygranych po Zł. 2.500

59 wygranych po Zł. 1.000 oraz wiele innych.

36 wygranych po Zł. 2.000

## A. WOLAŃSKA

Wilno, Wielka 6

Konto P.K.O. 145461

Losy do I klasy 39 Lot. Państw. już są do nabycia  
Ciągnięcie 22 czerwca r. b. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie

## Sensacje dnia

### Sprawa Chaskielewicz

### w sierpniu w Sądzie Apelacyjnym

W związku z zakończeniem sprawy Chaskielewicz przed sądem pierwszej instancji, rozszły się wersje, że skazany ma być przeniesiony do jednego z więzień prowincjonalnych.

Rozprawy odwoławczej w warszaw-

skim sądzie apelacyjnym należy oczekiwać mimo feryj letnich, już w początkach sierpnia r. b., gdyż procesy, w których orzeczono karę główną, wyznaczane są w pierwszej kolejności.

## Dwie zabytkowe kamienie w Warszawie mogą runąć

Wczoraj Urząd Nadzoru Budowlanego zaalarmowano wiadomością o zarysowaniu się ściany domu Nr. 14 przy ul. Długiej w Warszawie, gdzie mieszczą się biura Starostwa Powiatu Warszawskiego.

Na miejsce przybyła komisja i stwierdziła w bocznej oficynie wykruszenie ściany szczytowej i osłabienie włączy. Niezwłocznie ewakuowano część biur starostwa. Zagrożoną część budynku pod-

stemplowano i zabezpieczono.

Druga zabytkowa kamienica, która grozi katastrofą, znajduje się na Rynku Starego Miasta pod Nr. 28. Tam stwierdzono zarysowanie się sklepiń przy fundamentach i wczoraj ewakuowano lokatorów parteru. W piwnicach założono siemple. Zarządzono również natychmiastowy remont zabytkowego budynku.

## Skandal towarzyski w stolicy

Władze śledcze po dłuższych obserwacjach zlikwidowały dom schadzek należący do Felicji Sokołowskiej, przy ul. Siennej w Warszawie.

Jak ustalono, Sokołowska do swego lupanaru zwabiła młode, inteligentne kobiety, które padały ofiarą stręczycieli. Przy pomocy współników Sokołowska robiła zdjęcia fotograficzne lekkomyślnych kobiet i umieszczała w albumach.

Od tej chwili pod groźbą kompromi-

facji nieszczęśliwe ofiary musiały ulegać stręczycielce i na każde jej żądanie zgłaszać się do lupanaru. Sokołowska polewała „zarobków” oddawała swym pensjonariuszkom.

Do lupanaru sama werbowała klientów, rekrutujących się ze sfer towarzyskich. Nagła rewizja zdemaskowała stręczycielkę, którą aresztowano. Kompromitujący album szantażowanych kobiet skonfiskowano zaś lokal opieczętowano.

## Zaważył się sufit w szkole

KOŁO, (Pat). W szkole powszechnej we wsi Hallnów w czasie lekcji zaważył się sufit nad klasą, grzebiąc pod gruzami dwoje dzieci w wieku lat 7 i 8. Jedno z nich doznało pęknięcia krocza, drugie zaś

złamała lewą nogę. Dzieci przewieziono do szpitala. Przyczyną wypadku było załamanie się sprężynastej belki podtrzymującej sufit.

## Widmo sierżanta Dreszenia

Tego doprawdy zrozumieć nie można. Literatura polska, która wydała tyle wybitnych utworów historycznych osnutych na wypadkach wojennych, nie potrafiła się zdobyć na prawdziwie męskie ujęcie literackie wojny roku 1914—1918 i 1919—1920. Wszystko prawie co czytaliśmy dotąd było mdławie, łzawie, lub hurra-patriotyczne, w złym tego słowa znaczeniu. Doszło do tego, że czytelnik mówił stale:

Brr! byle tylko nie powieść wojenną.

A przecież wojna dostarcza autorom tyle materiału, jakże wdzięcznego do przetworzenia go w formy powieściowe. Wojna wydobywa z człowieka cech charakteru, buduje w czasach normalnych w ukryciu, a u suwa w cień inne: jakież to bogactwo dla artysty-psychologa. Wojna gromadzi bohaterów, tragiczne, komiczne, przypadkowe „deusmachinowe” epizody w słotczeniu nieprawdopodobnym: ileż z tego może wydobyć efektowny literat, mający skłonność do efektownej fabuły, czy zgłota tematów awanturnych. Wojna dostarcza iluż

elementów literacko-opisowych, literacko-muzycznych, literacko-dramatycznych. Tymczasem literatura polska, pisząc o ostatnich dwóch wielkich wojnach, które wykuli Polskę granice nie umiała się zdobyć na nic wybitniejszego.

Na tym tle ogólnego ubóstwa, jak raca w niebo wystrzela książka Stanisława Rembeka „W polu” \*). Autor nie szuka w tej książce tezy, nie usiłuje wartościować, oceniać, moralizować. Autor nie jest ani za, ani przeciw wojnie. Jest eklektykiem, daje nam obraz wojny bez idealizowania w jakimkolwiek kierunku. Z jak głębokim zainteresowaniem i prawdziwym wzruszeniem czyta się tę wspaniałą kartę. Przed oczyma pozostają na zawsze te migawki, czy większe fragmenty, które nam autor razucił i kazał zanadto. Ażaki, odwrot, na łacie, dnie walki i dnie nudy, szarzy nikomu nieznanemu żołnierze i wspaniała postać podława żywej, gen. Żeligo-

\*) STANISŁAW REMBEK — „W polu”. Opowieść. Warszawa 1935. Instytut wydawn. Biblioteka Polska.

wskiego, która tylko parę razy zjawiała się na kartach książki, a pozostaje w duszy czytelnika na zawsze — wszystko to jest żywym mięsem wojny. Jakież typy niezapomniane, jakich humor świeży i niewymuszony! W Stanisławie Remboku tkwią załaski wielkiego pisarza-batalisty. Opis ognia huraganowego i opis artylerii w akcji, podobnie jak kapitalny opis dywizji w marszu dadzą się porównać z najlepszymi kartami polskiej beletrystyki wojennej. Tak tworzy pisarz powołany do rzeczy największych.

Ale te zalety nie wyczerpują wszystkich wartości powieści. Poza świetnie zarysowanymi sylwetkami ludzi wojny, poza namalowaniem tej oblicza „na codzień” i „od święta” pozostaje główny wątek fabularny powieści. Wątkiem tym jest powolna zatrać „siódmej kompanii”, która się rozpoczyna od dnia śmierci sierżanta Górnego. Sierżant Górny staje się w powieści iakoś przezwana, sprawca wszystkich nieszczęść kompanii, jest jakimś losem czy fatum, które nad kompanią zawisło. A na tym tle wyrasta olbrzymie potworne widmo przyjaźni Górnego, opętanego obłąkaną manią zemsty, sierżanta Dresze-

nia. Widmo to rośnie, aż przesłania całe niebo, wisi nad kompanią, jak groźna chmura gradowa. Jakaś tajemnicza moc idzie od tej postaci, moc, jaką umieją dać swym kreacjom tylko najwięksi pisarze.

Treść książki jest tragiczna. A jednak książka nie pozostawia po sobie uczucia pesymizmu. Książka raczej ducha podnosi. Tłumaczy ona jakże dobitnie i jakże przekonująco co ofiary wojny. Tłumaczy, że są one głęboko potrzebne, mimo pozornego ich bezsensu. Że ponad nimi i z nich powstają rzeczy wielkie, rzeczy największe. „W polu” jest opowieścią o odwrocie i klęsce; ale bije z jej kart zwycięstwo. I nie tylko dlatego, że wiemy, jak skończył się rok 1920-ty, lecz przede wszystkim dlatego, że da je nam ona prawdę. Prawdę wojny.

Książka nie jest pozbawiona błędów i braków. Wymienimy jeden: po stać por. Poprosińskiego. Odegrał on rolę obserwatora, jakim jest w utworach Conrada sam autor. Ale gdy Conrad siebie chowa jak najgłębiej w cień, Poprosińskiego Rembek wysadził na pełne światło. W sumie po stać ta, acz ciekawa, nie „komponuje się” w całości, jest czymś przyce-

picznym, a wobec centralnej roli, wyznaczonej jej przez autora, jest blada.

Uchybienia powieści nie ujmują jej jednak wartości: witamy ją z radością.

W. Toll.

P. S. Na marginesie „W polu” Rembeka chcę parę słów powiedzieć o książce „NIBURA pt. „Świat oszałał” (Lwów 1937 — Księgarnia Lwowska). Książka została szeroko rozreklamowana, a traktuje równie o wojnie. Jest to książka z tezą. Po triumfie Remarque’a rynek księgarski został zalany wszelkiego rodzaju pacyfistyczną taną detą. Il Nibur chciał nam przedstawić wojnę z najgorszej strony i zrobić to beznadziejnie płytko, tanio i... nieprzekonywująco. Całkowicie poroniona książka, bez żadnej wartości artystycznej, a z bardzo wątpliwą tendencją propagandową.

Ogólnie biorąc jestem oczywiście przeciwnikiem wojny. Ale nie każdej wojny. Są wojny i wojny i każdy to rozumie. Natomiast zawodowi pacyfściści są przeciwnikami każdej wojny, wyznają tezę, od której nawet Ghandi odchodzi: „nie soprotiwiałaś złu”. Teza naiwna i niemoralna. A w Polsce propaganda pacyfizmu w ogóle nie ma sensu: przeciw Polsce może się wplątać w wojnę przede wszystkim we własnej obronie.

W. Toll.

# STRAJKI W AMERYCE

W Ameryce toczy się obecnie w szeregu największych fabryk, przeważnie hut i stalowni, walka pomiędzy dwoma odłamami robotników.

Walka ta zmieniła nieco swój charakter. Poprzednio walczyli zorganizowani robotnicy przeciw przemysłowcom, dzisiaj walczą dwie grupy robotnicze przeciwko sobie. Jedni chcą strajkować, aby osiągnąć pewne korzyści, drudzy natomiast uważają, że strajki nie doprowadzą do niczego, chcą więc nadal spokojnie pracować.

Dawniej strajkujący robotnicy okupowali gmachy fabryczne i nie dopuszczali tych, którzy chcieli pracować, dzisiaj kordony strajkujących robotników otaczają gmachy fabryczne, w których pracują „prawomyślni” i te kordony stanowią swego rodzaju przeszkodę do zaopatrzenia pracujących robotników w żywność. Pracujący robotnicy oczywiście z obawy przed strajkującymi nie opuszczają gmachów fabrycznych.

## PROCESY I INTERPELACJE W KONGRESIE

Jeżeli właściciel fabryki zorganizuje dowóz żywności przy pomocy aeroplanów, strajkujący napadają na samolot. Przed paru dniami w Ohio Steel Co. strajkujący robotnicy przy pomocy lamp acetylenowych przerywali w kilku miejscach szyny kolejowe. Taki czyn wywołuje natychmiastową reakcję ze strony władz, które nie mogą dopuścić do niszczenia publicznych środków transportowych. Gubernatorzy poszczególnych stanów, w których mają miejsce zaburzenia, wydają ad hoc różne zarządzenia i prawa. Poszczególne władze stosownie do swych sympatyj skłaniających się do tej lub innej strony, wydają rozporządzenia nieraz zupełnie sprzeczne z ogólnymi zasadami konstytucji St. Zjednoczonych. Następnym tego są procesy, interpelacje w Kongresie, ażeby do Prezydenta.

## POCZTA POD ESKORTĄ WOJSKĄ

Przed paru dniami odbyła się w Senacie sprawa przeciwko naczelnikowi urzędu pocztowego w jednym z miast stanu Ohio. Ten pocztowy dygnitarz zabronił doręczania robotnikom pracującym w stalowni nadesłanych im z domu paczek żywnościowych. Okazuje się, że była to samowola, gdyż prawo dotyczące pocztę nie przewiduje tego rodzaju ograniczeń. Naczelnik pocztę twierdził, iż obawiał się zamieszek i napadów na listonoszy. Władze jednak postanowiły dodać im wojskową eskortę, gdyby tego zaszła potrzeba.

Często również dochodzi do starć łak pomiędzy robotnikami, jak i robotników z policją. Bomb i żużli, pałki gumowe z jednej strony, a rury gazowe, kamienie i rewolwery z drugiej. Wypadki śmiertelne są jednak nieliczne, bo robotnicy niecelnie strzelają, a policja stara się nie używać

broni, gaz i hydranty muszą wystarczyć.

Sympatia społeczeństwa, pomimo coraz szerzej przenikających tendencji radykalnych, jest jednak po stronie „prawowiernych robotników”. Strajkujący nią się nie cieszą. Gospodarcze względy strajku bowiem tego nie usprawiedliwiają. Robotnik amerykański jest o całe niebo w lepszym położeniu od swych towarzyszy w Europie.

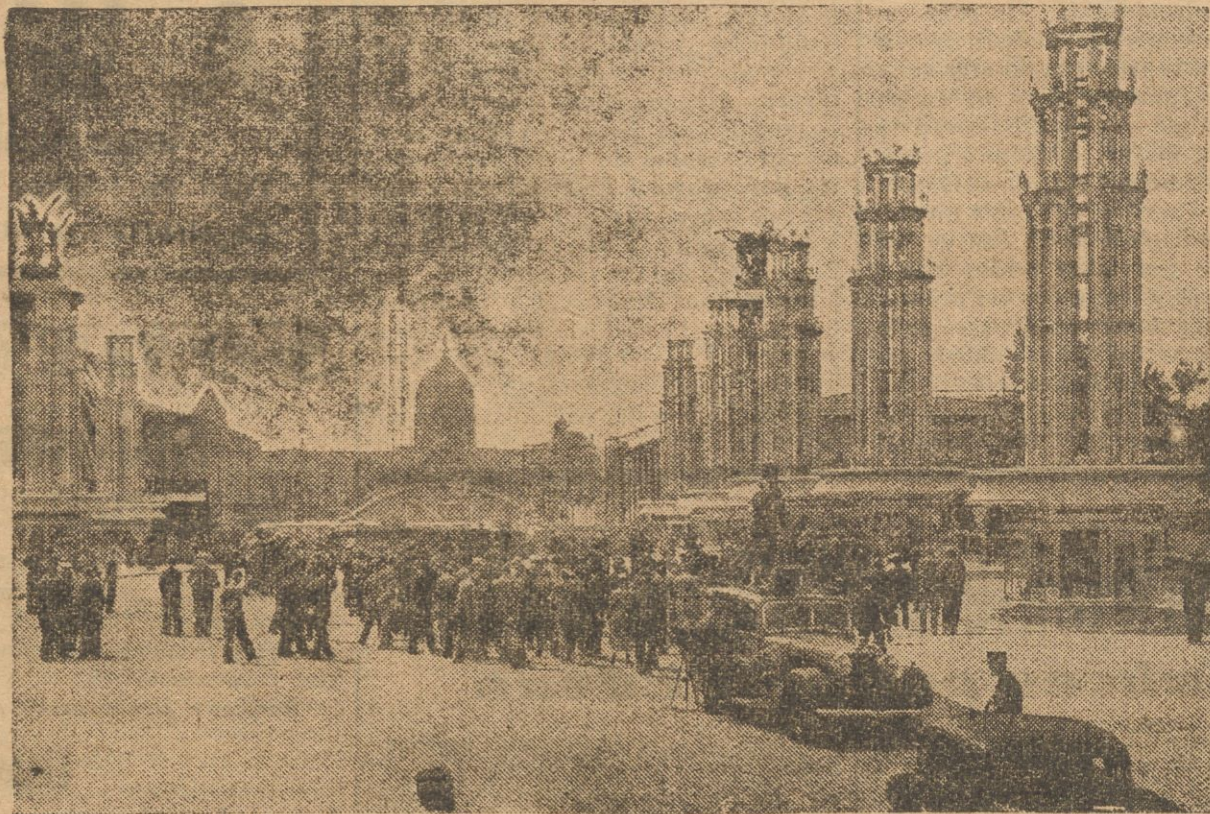
## ZAROBKI ROBOTNICZE W AMERYCE A W EUROPIE

„American Iron and Steel Institute” opublikował niedawno w bardzo przejrzystej formie graficznej zestawienie zarobków robotników w branży metalowej w Ameryce i Europie. Zestawienie to jednak nie jest zrobione w dolarach, funtach i frankach, ale w godzinach pracy.

Widać z niego np. że aby nabyć 12 jaj, butelkę mleka, funt boczku, bochenek chleba oraz pewne niezbędne dodatki, musi robotnik amerykański pracować półtorej godziny. W Anglii robotnik, aby nabyć to samo, musi pracować 3 godziny 45 minut, w Niemczech 7 godzin, a w Belgii 14!

Za cenę 14 minut pracy w stalowni amerykański robotnik może nabyć funt chleba i kwartę mleka. W Anglii musi na to pracować przez 30 minut, w Niemczech przez 35 minut, a w Belgii prawie przez godzinę. Podobnie dla kupna funta wołowiny amerykański robotnik musi pracować 12 minut, angielski — 20, niemiecki — 38, a belgijski — prawie dwie godziny.

Oczywiście żywność nie stanowi całości potrzeb życiowych robotnika, ale stanowi ona ich część zasadniczą. Inne potrzeby zaspakajane są mniej więcej w tej samej proporcji.



Fragment z Wystawy Paryskiej

## Polacy w Niemczech nie mogą nabywać ziemi

Prasa niemiecka w kraju i w Rzeszy, za bierając głos na temat spraw związanych z życiem Niemców w Polsce, przedstawia zazwyczaj w sposób wysoce niesgodny z rzeczywistością stanem rzeczy sprawę wykonywania w Polsce ustawy o reformie rolnej, dopatrując się w każdym wypadku stosowania tej ustawy w stosunku do większej własności niemieckiej znamion politycznej szkodliwych.

Akcja ta sprowadza się do żądania wyjątkowego uprzywilejowania większej własności niemieckiej w Polsce, która je dyktuje ma korzystać z wyłączenia jej z rzeczywiście obowiązujących przepisów ustawy, mającej na celu reformę stosunków społeczno-gospodarczych w rolnictwie polskim.

Jak tymczasem sprawa polskiej własności rolnej przedstawia się na terenie Rzeszy? Oto znowu charakterystyczny przykład wyjątkowego traktowania ludności polskiej przez pozbawienie jej prawa posiadania legalnie nabytego kawałka ziemi.

W ostatnim czasie zaszła na pograniczu następująca fakt. Właściciel 24-morgowego gospodarstwa, Polak, Siekuciński był trzymany przez dłuższy czas w obozie koncentracyjnym, jako podejrzany o sprzyjanie Polsce. Na skutek uzyskania przez Siekucińskiego obywatelstwa polskiego został on wypuszczony z obozu przy równoczesnym odstąpieniu do granicy polskiej.

Pozostawione na skutek wysiedlenia

## Niezwyczajne samobójstwo 17-letniego ucznia

Z Rabki donoszą o niezwykłym samobójstwie 17-letniego ucznia ze Lwowa, Noszkowskiego. Zajął on najpierw 10 gramów strychniny, poczym wyskoczył przez

okno.

Stan Noszkowskiego, któremu miejsce wy lekarz udzielił natychmiastowej pomocy, jest beznadziejny.

## Czego nie lubią dzieci?

W Nowym Jorku odbył się w tych dniach kongres pedagogów. Poza obradami specjalnie interesującymi wychowawców, zorganizowano szereg koreferatów z udziałem publiczności, w których także omówione zostały ciekawe z punktu widzenia ogólnego kwestie zainteresowań dzieci, ich gustów i antypatyj. Szczególnie interesująco przedstawiały się wywody jednej z nauczycielek w szkole średniej, miss Alice Sowers; mówiła ona m. in. o tym, jak reagują dzieci na rozmaite pouczenia i uwagi starszych. Jak wynika z jej obserwacji, dzieci nie lubią zdecydowania i najbardziej takich uwag ze strony dorosłych, które zaczynają się od: „gdy ja byłem w twoim wieku...” lub: „jeślibyś jeszcze za młody, żeby zrozumieć...”

## 2.040 strajków w Polsce w r. 1936

Główny Urząd Statystyczny opracował najnowsze dane dotyczące strajków w Polsce. W ciągu roku ubiegłego zanotowano na terenie całego kraju 2.040 strajków, t. j. o 875 więcej niż w r. 1935. Strajki objęły ogółem 22.550 zakładów pracy, liczba strajkujących wyniosła 662.081 osób, liczba straconych robotniko-dni 3.919.427.

Z ogólnej liczby strajków przypada na rolnictwo 119, na górnictwo 63, na hutnictwo 11, na przemysł mineralny 274, metalowy 183, włókienniczy 290, drzewny 206, spożywczy 160, odzieżowy 175, budowlany 310 ponadto 28 strajków objęło więcej niż jedną gałąź pracy.

Największa liczba zakładów pracy objętych strajkami, przypada na przemysł odzieżowy, mianowicie 4.081 zakładów, największa liczba strajkujących na przemysł włókienniczy — 172.218 osób, największa liczba straconych robotniko-dni również na przemysł włókienniczy — 1.586.565.

## Nowe przepisy egzekucyjne

WARSZAWA. — W najbliższych dniach ogłoszona zostanie nowela do rozporządzenia Rady Ministrów o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych.

Zmiany, które w stosunku do obecnie obowiązujących przepisów wprowadza nowela, polegają głównie na:

- 1) Rozszerzeniu kompetencji urzędów skarbowych również na niektóre należności egzekwowane dotychczas poza władzami skarbowymi;
- 2) Nałożeniu na wierzycieli obowiązku doręczenia upomnień przed oddaniem aparatu skarbowemu należności do egzekucji;
- 3) Wprowadzeniu instytucji wierzycieli zastępczych oraz
- 4) znacznym obniżeniem opłat za czynności egzekucyjne od należności mniejszych, a pewnym podwyższeniem opłat od należności większych.

## Z otchłani wieków

W czasie poszukiwań pod kierunkiem asystenta Salewicza z Państw. Muzeum Archeologicznego w Rębkowie pod Garwolinem natrafiono na bardzo rzadkie groby, pochodzące z epoki kamiennej — młodszej, z okresu około 1000 lat przed Chr.

Dotychczas odkopano 2 groby. Są to typowe groby t. zw. kultury pochodnej amfor-kulistych. W pierwszym znaleziono 8 naczyń różnej wielkości w stanie dobrym i 2 siekiery krzemienne. W drugim grobie znaleziono 13 naczyń częściowo pofluczonych.

W Olsztynie nad zatoką Pucką w czasie kopania rowu przy pensjonacie robotnicy znaleźli na głębokości ok. 30 cm. pod powierzchnią ziemi grób skrzynkowy, w którym znajdowały się dwie urny. Grób ten, sądząc z kształtu urn i budowy grobowca pochodzi prawdopodobnie z pierwszego okresu epoki żelaznej, czyli t. zw. okresu halszackiego. Wiek zatem wyniosłby około 2.700 lat.

## Nowe dzieła sztuki w Muzeum Narodowym



Ostatnio zostały udostępnione nowonabyte przez Muzeum Narodowe w Warszawie dzieła sztuki, względnie złożone w ofierze. Na zdjęciu figura św. Piotra, z porcelany miśnieńskiej, z r. 1735, model Kändlera, stanowiąca unikat muzealny.

## Niezwyczajny wypadek masowej psychozy

W jednej z fabryk w pobliżu Lille 200 kobiet dostało z niewiadomych przyczyn nagłych kurczów, bólei oraz ataków histerycznych i mdłości. Jedną z kobiet dostała nagle ataku i upadła na ziemię, inne robotnice, które pośpieszyły jej z pomocą uległy również podobnym atakom. W fabryce słychać było płacz oraz zamieszanie.

## Córka dwóch matek

Miasto Atlanta w U. S. A. ma od 17 lat nieustające kłopoty z historią niecodzienną córki dwóch matek. A było to tak. W owych czasach, w klinice miejskiej mrs. Pitman i mrs. Garner wydały na świat córeczkę, którą, jak twierdziły matki, zostały przez pielęgniarki zamienione. Mała Maud Garner zmarła w kilka miesięcy po urodzeniu, wobec czego zropaniona mrs. Garner zażądała od mrs. Pitman oddania jej dziecka, które uważała za swoje. Mrs. Pitman nie wydała, oczywiście, małej Marii Luizy, a sąd, do którego odwołała się mrs. Garner, przyznał rację mrs. Pitman. Gdy Maria Luiza dosięgła 16

lat, zdecydowała się nagle na opuszczenie domu mrs. Pitman i postanowiła zamieszkać u mrs. Garner. Nie skończył się jeszcze proces w tej sprawie, gdy nagle zmarł m. Pitman i Maria Luiza wróciła sama pod dach mrs. Pitman, aby pocieszyć swoją ex-matkę. Teraz zjawiała się mrs. Garner i zmusiała domniemaną swą córkę do powrotu.

Historia, jak widzimy, mocno skomplikowana i nie zanosi się na to, by jakiś mędrzec rozstrzygnął zawikłany spór o przynależność Marii Luizy do jednej z dwóch matek.

## W sklepach stolicy ZSRR

„Wieczernia Moskwa” (Nr. 105) donosi o antysanitarnym stanie sklepów, zaopatrujących ludność Moskwy w mięso, rybę i t. d. Nawet w nowych specjalnie zbudowanych sklepach panują nieopisane brudy. Marmurowe lady pokryte grubą warstwą kurzu. Mięso leży na grubyh beczkach z rybą, psuje się i wydaje wstrętną woń. Lodowni zwykle nie ma.

Inspektorzy sanitarni zamiast spisywać protokoły i żądać zniszczenia zepsutych produktów, każą sprzedawać śmierdzące mięsa i rybę po... niższej cenie. Wobec tego, masowe zastrzały klientów nie są wcale rzadkością. Dziennik sowiecki podaje te wszystkie dane pod tytułem: „Przestępstwa antysanitarna”.

## Na ulicach Leningradu

W Leningradzie w sądzie toczy się obecnie sprawa, charakterystyczna dla stanu bezpieczeństwa na ulicach drugiej sowieckiej stolicy. Na ławie oskarżonych 16-letni młodociany przestępca. W ciągu kilku miesięcy dokonywał on na ulicach miasta systematycznych napadów na przechodniów, rabował, kradł i dopuszczał się gwałtów na małoletnich dziewczynkach, terroryzując je rewolwerami. Swych ohydnych czynów młodociany przestępca dokonywał grupowo, po 5—8 osób. Wśród świadków znajduje się 7 dziewczynek w wieku lat 14—15, ofiar bestialskich napadów.

## Na gruzach Troi stał 3119 lat na posterunku

Wydelegowana przez uniwersytet Cincinnati (Ameryka Północna) ekspedycja archeologiczna, zajęta odgrzebywaniem ruin Troi natrafila na szkielet wojownika trojańskiego, stojący przy spalonej bramie grodu. Postawiony na straży bramy, trojanin zginął z ręki jednego z wojowników greckich. Szkielet żołnierza, poległego na posterunku przed 3119 laty, dochował się do dziś nieuszkodzony, w pozycji stojącej, jakby po śmierci jeszcze

chciał bronić dostępu do zwałowej bramy.

Komisja archeologiczna wydobyla z pyłu wieku szereg przedmiotów, świadczących o wysokiej kulturze i bogactwie mieszkańców Troi. Między innymi znaleziono sznur przepięknych, w złoto oprawionych, pereł. Obok, w popielisku leżała lanca jednego z wojowników greckich. Jaki tam związek istnieje między lancą a sznurem pereł — niechaj ustali cierpli-

wa praca historyka, któremu ostatnie wykopaliska trojańskie dają bogaty materiał do badania tych odległych wydarzeń, nieśmiertelniech w wspaniałym eposie Homera. Jedno już dziś nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w XII w. przed Chrystusem, na wzgórzach panującym nad wybrzeżem Egejskim rozegrał się wielki dramat dziejowy, którego przebieg — w świetle najnowszych badań naukowych — pokrywa się z opisaniami Iliady.

# Opieka nad dziećmi w Wilnie i na terenie województwa

W sali urzędu wojewódzkiego wileńskiego odbyło się kolejne posiedzenie Wydziału Pomocy Dzieciom i Młodzieży. Przewodził p. Kozierowski. Na porządku obrad znalazły się aktualne sprawy. Wydział wykonawczy postanowił przyjąć z pomocą Komitetowi Organizacyjnemu Tygodnia Dziecka, udzielając 200 zł. tytułem jednorazowej dotacji na pożywność. Akcja Tygodnia Dziecka obejmie ponad 1.000 dzieci.

Z kolei omówiono powiatową akcję dożywiania, która trwać będzie tylko do 15 lipca, z uwagi na to, iż w późniejszym terminie przyjdzie akcja kolonialna, która obejmie te same dzieci i przejmie te same zadania. Należy podkreślić, iż akcja dożywiania dzieci we wszystkich powiatach woj. wileńskiego miesięcznie pochłania sumę zł. 16.000.

Ideę po linii celowego rozbudowywania akcji opieki nad dziećmi, wojewódzki komitet postanowił wesprzeć inicjatywę urzędniczą na Śniadkach przez p. Brenszelówną żłobka dziecięcego i udzielić jednorazowej dotacji w wysokości zł. 300 na urządzenie, niezależnie od subwencji stałej w wysokości zł. 650 miesięcznie.

## 5.000 ZŁ. DLA T-WA PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Z kolei wydz. wykonawczy rozpatrzył prośbę T-wa Przyjaciół Dzieci w Wilnie w przedmiocie udzielenia jednorazowej dotacji w kwocie zł. 5.000 na koszty przeprowadzenia częściowego remontu we własnym domu przy ul. Strycharskiej. T-wa Przyjaciół Dzieci opiekuje się dziećmi ulicy. Akcja wychowawcza idzie w parze z przysposobieniem dzieci do pracy w pewnym zawodzie. W tym celu prowadzi się warsztaty stolarski, ślusarski, Introligatorski i t. p. Praca dotychczasowa jest utrudniona ze względu na to, że poszczególne agendy rozrzucone są po całym mieście. Wojewódzki Komitet, wychodząc z założenia, iż w warunkach T-wa Przyjaciół Dzieci konieczne jest scentralizowanie całej pracy wychowawczej, postanowił do prośby w całej rozciągłości się przychylić.

## OGRODKI JORDANOWSKIE.

Z pośród dwudziestu kilku Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem 8-miu najbardziej potrzebującym wojew. komitet również przyszedł z pomocą, udzielając jednorazowo zł. 500.

Omawiając akcję zakładania w Wilnie ogródków jordanowskich, p. Kozierowski poinformował, że Zarząd Miejski udzielił na ten cel plac przy ul. Jakóba Jasińskiego, a nawet poczynił pewne inwestycje. Prowadzenie ogródka jordanowskiego w tym miejscu postanowiono powierzyć pp. Wincenlynkom. W najbliższym czasie mają powstać dwa dalsze ogródki, jeden na Roszie, u siostr Dominikanek, drugi w okolicach Zakretu.

W dyskusji nac. Rudziński zwrócił uwagę, iż akcja ta musi iść w parze z planem rozbudowy miasta Wilna. W tym celu konieczne są stałe dokładne opracowania akcji jordanowskiej i uzgodnienie jej z biurem urbanistycznym Zarządu Miasta. Wyłoniona komisja zajmie się szczegółami tej akcji i opracuje kosztorys, a niezależnie od niej wojew. komitet postanowił interweniować w Zarządzie Miasta w sprawie uregulowania pl. Bosackiego.

## 2.760 DZIECI W 59 DZIECIŃCACH.

Na zakup dla dziecińców i półkolonii maszyn do strzyżenia i grzebienia woj. komitet wyasygnował kwotę zł. 500.

Należy podkreślić, iż tegoroczna akcja „dziecińcowa” obejmie na terenie całego województwa w 59 dziecińcach 2.760 dzieci i kosztować będzie w ciągu dwóch miesięcy letnich około 15.000 zł. Do częściowego pokrywania kosztów prowadzenia dziecińców pociągani będą rodzice w drodze składania ofiar w naturze.

Wydz. wykonawczy upoważnił prezydium komitetu w związku z tą akcją do przyjęcia z pomocą w granicach do zł. 100 na każdy dziecińiec, po uprzednim jednak wyjaśnieniu konieczności organizowania dziecińców na poszczególnych terenach i po zorientowaniu w możliwościach uruchomienia.

## Z walnego zebrania członków Wileńskiego T-wa Opieki nad Dziećmi

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności T-wa, kasowego i kom. rewiz. — walne zebranie zatwierdziło bilans, zamknięty po obu stronach cyfrą złotych 302.415,16, rachunek strat i zysków, poczem udzieliło Zarządowi absolutorium.

Następnie zebranie, przyjąwszy do wiadomości o otrzymaniu zezwolenia Pana Prezydenta R. P. na sprzedaż folwarku Zasiłkowo, — upoważniło Zarząd do zawarcia aktu sprzedaży na ten folwark, pod warunkiem użytkowania osiągniętej sumy na zakup parceli, która powiększy kolonię letnią T-wa: „Umiastów” i pobudowania tej parceli.

Wysłuchano szczegółowego sprawozdania, że zasiłek Wydziału Op. Społecznej Magistratu nie wystarcza na pokrywanie niezbędnych wydatków T-wa, że wobec tego drugi T-wa, będąc się zwiększały, jest taka sytuacja musi doprowadzić do likwidacji Funduszu Towarzystwa.

Postanowiono nie dopuścić do pełnej likwidacji; upoważnić Zarząd w wypadku jeżeli innego wyjścia nie będzie, przeprowadzić częściową likwidację.

Termin i szczegóły wykonania powyższego, postanowione do uznania Zarządu — a to w uzależnieniu od rozmiarów pomocy z jaką obywatel pociągnie Wojewódzki Wydział Opieki Społecznej.

Do Zarządu powołano na nowo wszystkich ustępujących z kolei członków.

# Stan zasiewów na 1 czerwca

Stan zasiewów głównych zbóż oraz ziemniaków, ustalony na podstawie małej sieci korespondentów rolnych, przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski, w stopniach kwalifikacyjnych następująco (w nawiasie dane z dn. 15 maja br.): pszenica ozima — 3,0 (2,9), żyto ozime — 2,9 (2,8), jęczmień ozimy — 2,6 (2,5), pszenica jara — 3,0 (3,2), żyto jare 2,70 (2,9), jęczmień jary 3,0 (3,3), owies 3,0 (3,3), ziemniaki — 3,1.

Druga połowa maja na ogół odznaczała się pogodą słoneczną i ciepłą oraz brakiem opadów w większej części kraju. W ostatnich jednak dniach maja nastąpił znaczny spadek temperatury, który w północnej i wschodniej części Polski wyraził się nawet silnymi przymrozkami.

Brak opadów wpłynął ujemnie na zasiew jare, których stan pogorszył się dość znacznie w porównaniu ze stanem z dnia 15 maja, prawie w całej Polsce. Natomiast zasiewy ozime nieco się poprawiły. Oziębiny nadal najniebezpieczniej przedstawiały się w województwach południowych i wschodnich i stan ich był powyżej średniego, w województwach centralnych i zachodnich stan ozimów był mniej niż średni. Stan zbóż jarych był wyższy od średniego w województwach zachodnich i centralnych z wyjątkiem lubelskiego i białostockiego, oraz w województwach nowogrodzkim i krakowskim — w pozostałej części kraju był on niższy od średniego.

Ziemniaki dość dobrze przedstawiały się w województwach centralnych, z wyjątkiem białostockiego oraz w woj. nowogrodzkim, poznańskim, śląskim, krakowskim i tarnopolskim (stan powyżej średniego). W innych województwach stan był słabszy, najsłabszy zaś na Pomorzu.

Łoś wilgoci w roli, według okresu, 46 proc. korespondentów, była dla województwa rolni niedostateczna, a nawet według opinii 28 proc. korespondentów — bardzo mała. Najbardziej suszę odczuwano w woj. warszawskim, lubelskim, białostockim, poleńskim, wolińskim oraz w woj. południowych, z wyjątkiem krakowskiego. Wskutek upałów, które trwały w ciągu całego maja, wegetacja roślin, mimo opóźnionego rozwoju w kwietniu i na początku maja, została przyspieszona. To też w końcu maja żyto kwitło prawie w całej Polsce. Również sianośzy zostały przyspieszone.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych z maja br. Główny Urząd Statystyczny obliczył zmiany, jakie zaszły w powierzchniach zbóż jarych w porównaniu do roku ubiegłego. Powierzchnia ta dla całej Polski wykazała następujący wzrost: pszenica jara o 2,9 proc., żyto jare o 1,7 proc., jęczmień jary o 3,5 proc. i owies o 3,0 proc. Województwa, które zmniejszone były zaoberały wzrost powierzchni zbóż jarych. Najbardziej zwiększono zasiewy zbóż jarych w woj. pomorskim, a więc dla: pszenicy jarej 20 proc., żyta 8 proc., jęczmienia 18 proc. i owsa 15 procent.

## Echa radiowe

### Sobótka u kopistów

Wielka wyprawa ludzi pióra nad Narocz dnia 5-go czerwca uniemożliwiła mi słuchanie audycji w tym dniu. A szkoda, było bowiem akurat kilka zapewne ciekawych, (Wilnianin w Poznaniu J. Nieciecki, Ludzie samotni A. Gołubiowa i inne). Z ostatnich mamy również kilka pozycji do zanotowania. Pozyteczną rubryką jest aud. „Dokąd jechać?” Jest to może aud. niezupełna, należałoby ją może dopełnić audycją p. t.: „Skąd brać forsy na wyjazd?” ...ale w każdym razie, ci, którzy trochę mają, będą z audycji zadowoleni.

„Praktyka względności” p. Bajkina zdradza dobre pióro felietonisty (raczej „dobry eter” felietonisty), szkoda tylko, że temat zanadto zużyty. Forma dobra. P. H. Pokorny z humorem czynił zreczną propagandę łopową. Temat arcyważny i forma zreczna „Skrzydlatych ludzi” godne pochwały.

Przechodzimy teraz do audycji tytułowej p. t. „Sobótka u kopistów”. Autor, który walczy od dawna o popularny charakter audycji wileńskich, wobec masowego napływu radioabonentów, cieszy się z każdej audycji popularnej. Przywołując „popularny” nie wyklucza jednak bynajmniej wymagań stawianych tego typu audycjom. Dużą zaletą sobótki u kopistów p. t. „Chłopcy malowani” dnia 12 b. m. był jej temperament, żywiołowość. Temperament większy niż np. Wieczorek. Doskonała muzyka lekka i żywa mile wpadała w ucho. — Wadą — tekst za mało dowcipny. Dowcip popularny jest rzeczą najtrudniejszą, o wiele trudniejszą niż np. literacki, to też nie stawiamy bynajmniej jakiegoś zarzutu autorowi, tylko poproszę wysuwamy postulat na przyszłość.

Jako całość jednak audycja p. t. „Chłopcy malowani” wypadła dobrze. Nie tylko kopisci, ale wszyscy radiosłuchacze słuchali jej naprawdę z przyjemnością.

Jeżeli chodzi o ocenę działów stałych podkreślić należy czytanie Krzyżaków Z. Kossak-Szczuckiej. Można się spierać czy tekst jest odpowiedni na sezon ogórkowy, ale nie podobna nie podkreślić wielkich walorów tekstu. To też gorąco zachęcamy naszych czytelników do słuchania i pod sekretem powiemy im, że w lipcowym sezonie ogórkowym, sezonie prawowitym, będą mogli posłyszeć Kornela Makuszyńskiego. I.

## Bwra różnie...

Nie pamiętam dobrze kto — bodaj czy nie Szeński — powiedział niedawno: „W życiu bywa różnie...”

Ten i ów hipochondryk mógłby zauważyć, że jeżeli nie więcej nie powiedział, to nie zostałby sławnym Szeńskim. Skoro jednak wzięliśmy się nieco w to powiedzenie, to przyjdzie nam niewątpliwie do wniosku, że jak zawsze, tak i tym razem genialny pisarz wypowiedział uwagę bardzo mądrą.

Bo zważywszy, że: czy rzeczywiście w życiu nie jest tak, że po fali niepowodzeń i zawodów, po kryzysie, który — zdawało się — zniweczył wszelkie nasze dorożki, przychodzi, czasami nawet na le i niespodziewanie, okres pomyślny. Zjawisko to zaobserwować możemy nie tylko w życiu zbiorowym, jak na przykład teraz, gdy wydźwignęliśmy się z dnia przesilenia gospodarczego, ale i w życiu jednostek.

I cała mądrość życiowa polega właśnie na tym, by w chwilach ciężkich nie opuszczać rąk, zaś w momencie dobrej „passy”, która nawiedza od czasu do czasu największych nawet „pechowców”, umieć wyzyskać sprzyjającą koniunkturę.

A że niedy nie wiemy, kiedy skończy się „passa”, a zacznie dobra i odwrótnie, robimy na imadze, gdy się zawsze zabezpieczamy przed wszelkimi ewentualnościami, na jakie możemy być narażeni.

Takim zabezpieczeniem będzie oczywiście przede wszystkim, gra na Loterii klasowej, ale i o przyszłości, pośpiesznie niezapominajmy do kolektury i zapraszamy się w los do pierwszej klasy trzydziestej dziesiątej Loterii.

Gianienie rozpoczyna się 22 czerwca. Główna wygrana w wysokości stu tysięcy złotych wylosowana będzie 26 tegoż miesiąca.

## KURJER SPORTOWY

# Bilans mistrzostw lekkoatletycznych

Tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne Wilna wypadły lepiej niż spodziewaliśmy się. Wypadły one dobrze chociażby z tego względu, że w niektórych konkurencjach uzyskano całkiem przyzwoite wyniki, a po drugie widzieliśmy kilku nieźle zapowiadających się, a jeszcze bardzo młodych zawodników.

W pierwszym rzędzie na specjalną uwagę zasługuje Henryk Malinowski, który w biegu na 100 mtr. uzyskał dobry czas 11,5 sek. Wiemy, że Malinowski zasadniczo dopiero w tym roku zaczął poważnie pracować w lekkiej atletyce. Czas Żylińskiego, który znany jest w Polsce, bardzo mało się różni od wyniku Malinowskiego, bo tylko o jedną dziesiątą część sekundy. Trzeba więc przypuszczać, że w niedługim czasie Malinowski będzie najlepszym naszym sprinterem.

Wspaniały wynik uzyskała sztafeta 4 razy po 100 mtr.: AZS — wynik 46,1 sek. stawia naszych akademików na drugie miejsce w Polsce po sztafecie AZS poznańskiego 44,6 sek.

Leon Wojtkiewicz wynikiem swoim w oszczepie 58 mtr 12 cmt. wysunął się zdecydowanie na trzecie miejsce za Lokajskim i Turczykiem, ale przed Mikrutem, wynik Wojtkiewicza jest więc bardzo cenny. Jeżeli jednak nie przekroczy 60 mtr., nic nie wyjdzie dalej. Wojtkiewicz ma je

dnak szanse i możliwości. To nie jest jeszcze ostatnie jego słowo.

Zylewicz w biegu na 800 mtr. nikogo nie zadziwił. Miał czasy lepsze, ale coś kiedy biegać bez konkurencji jest bardzo trudno. Nic też dziwnego, że Zylewicz nie potrafił osiągnąć wyniku niżej 2 minut.

Słotkowski nieźle wypadł bieg na 5 tysięcy metrów. Młody zawodnik Mojsiewicz miał 16 min. 2,2 sek. Mało więc mu brakuje do zejścia niżej 16 minut, a wów czas nazwisko jego znajdzie się na oficjalnej liście najlepszych długodystansowców Polski. Mojsiewicz to nasza nadzieja.

Fatalnie wypadł bieg na 10 tysięcy metrów. Czas Kmity 40 min. 21,8 sek. jest kompromitujący. Wyniki takie osiągnięte były w Wilnie przed 10 laty.

Jeszcze gorzej wypadł bieg na 110 mtr. z płotkami, ale wina całkowiła leży po stronie panów sędziów, którzy tamże

umieścili o 10 metrów przed mełą. Nic też dziwnego, że Wieczorek uzyskał wynik rekordowy. Nie można jednak wyniku tego podawać. W nawiasach podajemy, że Joczys jeszcze raz przewracał wszyscy kie płotki. Bieg został więc unieważniony.

Blado wypadły rzuty dyskiem. Wieczorek rzucił tylko 38 mtr. 10 cmt. To nie jest żaden wynik. Chcąc być dyskobolem, trzeba rzucać 40 mtr.

Tyle byłoby o konkurencjach męskich. Nadszpodziwianie dobrze wypadły konkurencje pań. Czarnocka okazała się jeszcze raz utalentowaną zawodniczką. W pierwszym rzędzie na uwagę zasługuje wynik w skoku wwyż 131 cmt. Jest to wynik bardzo dobry.

Reasumując wszystkie wyniki tegorocznych mistrzostw, możemy śmiało powiedzieć, że lekkoatleci zdali swój egzamin mistrzowski.

## Święto sportowe młodzieży śląskiej



W Chorzowie rozpoczęło się święto sportowe młodzieży śląskich szkół średnich, przy masowym udziale uczniów. Zawody poprzedzone zostały nabożeństwem w kościele św. Antoniego w Chorzowie, w którym prócz zawodników wzięła udział cała młodzież ze wszystkich szkół chorzowskich. Następnie odbyła się na stadionie defilada, przy udziale przeszło 800 uczniów reprezentujących wszystkie szkoły średnie Śląska. Właściwe zawody poprzedzono 10-minutową masową lekcyją gimnastyczną, po czym przystąpiono do zawodów szkolnych kół sportowych, równocześnie w grach sportowych, pływaniu i lekkoatletyce. Zawody cieszyły się wielkim zainteresowaniem, a stadion wypełniony jest szczerze publicznością.

Na zdjęciu naszym fragment popisów gimnastycznych.

## Komunikat Wydziału Spraw Sędziowskich W.I. OZPN.

### 1. TERMINOWE SKŁADANIE PROTOKÓŁÓW SĘDZIOWSKICH.

Przypomina się wszystkim sędziom o obowiązku składania protokołów z przeprowadzonych zawodów piłkarskich w ciągu 48 godzin do Sekretariatu WSS. Zasada Regul. W.I. OZPN § 20 pkt. 7.

### 2. ZGŁASZANIE WYJAZDÓW I ZMIAN ADRESU

O wszelkich wyjazdach z Wilna na czas dłuższy jak również o wszelkich zmianach adresu zamieszkania sędziowie obowiązani są niezwłocznie zawiadomić o tym Sekretariat WSS.

### 3. UBIÓR SĘDZIÓW NA ZAWODACH.

Wobec tego, że sędziowie, mimo komunikatu WSS Wil. OZPN Nr. 2/36 pkt. 4, dotychczas nie przestrzegają obowiązującego ubioru na prowadzonych zawodach — przy pominięciu się ponownie, że obowiązują stroje: czarne spodnie oraz biała koszulka (z krótkimi rękawami), w porze zimniejszej — spodnie treningowe czarne (granat) oraz swetr.

### 4. KARA.

Uchwałą Zarządu WSS Wil. OZPN z dn. 3 czerwca rb. został ukarany sędzia, p. Galsorek Józef, za wysoce niesportowe zachowanie — roczną dyskwalifikacją. Koniec kary 4 czerwca 1937 r.

### 5. ZEBRANIE DYSKUSYJNE WSS.

W dniu 18 czerwca rb. o godz. 20.30 punktualnie odbędzie się zebranie dyskusyjne w lokalu Ośrodka Wych. Fiz. i Przyp. Wojsk. w Wilnie (na parterze).

Stawiennictwo wszystkich sędziów obowiązkowe.

## Rok szkolny kończy się jutro

We środę, dnia 16 b. m. nastąpi zakończenie roku szkolnego 1937-38 w szkołach średnich. W dniu tym rozdane zostaną świadectwa roczne, zaś od czwartku rozpoczyna się wakacje, które trwać będą

do dnia 1 września r. b.

Koniec roku szkolnego w szkołach powszechnych nastąpi w dniu 21 b. m., a wakacje trwać będą od wtorku, dnia 22 b. m. do 3 września r. b.

## Organizacyjne Walne Zgromadzenie Wojewódzkie Polskiego Związku Łowieckiego

13 czerwca odbyło się w Wilnie organizacyjne walne zgromadzenie Wojewódzkiego Polskiego Związku Łowieckiego, zwołane na zasadach nowego statutu Związku, z udziałem przedstawicieli powiatowych organów Związku ze wszystkich powiatów województwa nowogrodzkiego. Zgromadzenie zostało zwołane przez Zarząd Towarzystwa Łowieckiego Ziemi Wschodnich, który w okresie organizacyjnym pełnił funkcje Wojewódzkiej Rady Łowieckiej. Zgromadzenie zajął i prowadził prezes Tow. Łowieckiego Ziemi Wschodnich, inż. Bolesław Świętopełski, przy udziale asesora pp. Benedykta hr. Tyszkiewicza, red. W. Gerczyńskiego (delegata Centrali P. Z. Ł.), plk. M. Buczyńskiego i M. Tukalla.

Centralnym punktem porządku dziennego była sprawa utworzenia bądź odrębnych wojewódzkich organów Związku na terenie województwa nowogrodzkiego, bądź przyłączenie się myśliwskich Nowogrodzcy do Oddziału Związku w Wilnie. Po krótkiej dyskusji — głosami wyłącznie przedstawicieli woj. nowogrodzkiego uchwalono jednomyślnie przyłączenie się Nowogrodzcy do Oddziału Wileńskiego z tym, że jeden z wiceprezów tego oddziału będzie wyznaczony specjalnie na wojew. nowogrodzki dla utrzymania stałego kontaktu z lokalnymi władzami.

Następnie przystąpiono do wyborów wojewódzkich organów PZŁ. Na prezesa

Oddziału (Łowczego Wojewódzkiego Polskiego Związku Łowieckiego) wybrano prez. Bolesława Świętopełskiego. Wiceprezesem na woj. wileński został p. M. Pawlikowski wiceprezesem na woj. nowogrodzki hr. Benedykt Tyszkiewicz (Wolżyn). Do Wojewódzkiej Rady Łowieckiej weszli pp. W. Łuczyński, mjr. B. Gołyński, Wł. Korsak, P. Grodzki, A. Radwan-Okusko, M. Tukalla (Nowogród), Ksawery hr. Pusławski (Stonim), plk. M. Buczyński (Lida), Andrzej hr. Rostworowski (Szczuczyn Nowogrodzki), inż. S. Kozon (Nieśwież). Do Komisji Rewizyjnej obrano pp. J. Łasowski, J. Pawłowski, W. Niedźwieckiego, M. Olszewskiego i B. Bułharowskiego. Na delegatów na Walne Zgromadzenie Związku w Warszawie wyznaczono pp. B. hr. Tyszkiewicza, M. Pawlikowskiego, M. Tukallę, W. Łuczyńskiego i J. Łaskowicza.

Należy zaznaczyć, że wileńsko-nowogrodzki Oddział PZŁ zachowuje nadal tradycyjną nazwę „Towarzystwo Łowieckie Ziemi Wschodnich”.

## Zawody Sokole

W eliminacyjnych zawodach sokolich przed wyjazdem reprezentacji Wilna na zlot ogólnopolski uzyskane zostały w pięciu czołowych sokołach następujące rezultaty: 1) Łatwis 160 pkt, 2) Ruszkowski 158 pkt, 3) Maszlaniec 138 pkt, 5 pkt. Na dalszych

miejscach znaleźli się Paszkiewicz i Kurkiewicz. Startowało 10 zawodników. Reprezentacja Wilna wyjedzie do Katowic pod kierownictwem Mikołaja Kozłowskiego go 25 czerwca.

## 550-lecie parafii krewskiej

W ubiegłym tygodniu parafia krewska obchodziła 550 rocznicę swego istnienia. Obchód uświetniła uroczystość wprowadzenia do kościoła obrazu Matki Boskiej Łaskawej, ofiarowanego, prawdopodobnie jeszcze w XVII wieku przez jednego ze starostów krewskich. Obraz, po upadku powstania w 1865 r., przetrwał, wobec przemianowania kościoła na cerkiew, do kościoła parafialnego w Osmianie, gdzie w zapomnieniu pozostawał do niedawna i kilka lat temu przypadkowo odkryty został przez proboszcza krewskiego, który przywrócił go kościołowi w Krewie.

Kościół parafialny w Krewie przechodził różne koleje. Powstał w 1387 r., zbudowany w liczbie ośmiu pierwszych kościołów na Wileńszczyźnie przez króla Władysława Jagiełłę. W r. 1630 był jeszcze drewniany i dopiero w drugiej połowie XVII wieku jeden ze starostów wznosił kościół murowany w miejscu obecnie istniejącego kościoła. Po zburze-

niu go w 1812 r. przez maruderów francuskich, wzniesiono prowizorycznie kaplicę. Około r. 1850 ówczesny proboszcz krewski ks. Połubiński własnym sumptem przy pomocy biskupa Wacława Żylińskiego i konsystorza wileńskiego odbudował kościół murowany w stylu stanisławowskim. Gdy po zgnieceniu powstania styczniowego Rosjanie wznieśli prześladowanie katolicyzmu na ziemiach polskich, kościół ten przemianowany został 9.IV 1866 r. na cerkiew, aż do wojny światowej, podczas której w r. 1915 uległ doszczętnemu rozbiciu przez artylerię niemiecką i rosyjską. Tymczasem, a mianowicie w 1906 r., powstała w Krewie nowa parafia rzymsko-katolicka z kaplicą drewnianą. Taki stan rzeczy przetrwał do lat ostatnich i dopiero obecny proboszcz krewski ks. Czesław Kardel niezmierną swoją energią i wysiłkiem parafian doprowadził do skutku dzieło budowy kościoła, w którym właśnie obchodzono ostatnią uroczystość.

## Łamigłówka rytualna

Jeden Żyd w Lidzie zjada pół kilograma mięsa miesięcznie

Życie społeczne nasręca zawsze pewne sytuacje, których nie można zrozumieć i w sposób zwykły sobie wytłumaczyć.

Jedną z tego rodzaju zagadek jest nie wątpliwie sprawa uboju rytualnego i związana z nią kwestia spożycia mięsa przez mieszkańców Lidy wyznania mojżeszowego.

Według posiadanych danych z ewidencji ludności Lida liczy około 8 tys. Żydów i ma 15 sklepów, posiadających zezwolenie na ubój rytualny i sprzedaż mięsa koszerne. Każdy sklep ma określony swój konfingent uboju na 952 kg. żywa, czyli wszystkie sklepy razem mogą zabić sztuk bydła o wadze wspólnej 14,280 kg. Licząc, że normalnie odpada żywca około 45 proc., natomiast zaledwie 55 proc. ogólnej wagi może być użyte jako mięso normalne przeznaczone do sprzedaży, ilość jego wyniesie 7,854 kg. — Następnie mięso koszerne stanowi tylko 50 proc. ogólnej wartości (przedkci) przeto ilość jego obliczać należy na 3927 kg. Zaokrąglając tę ilość klg. mięsa koszerne do 4 tys. i zestawiając ją z ogólną liczbą Żydów w Lidzie — 8 tys. wypadnie nam, że na jednego spożywcy mięsa koszerne wypadła ni mniej ni więcej tylko pół klg. mięsa z ub. rytualnego (wszystkie obliczenia dokonane w stosunku mies.). Nie trzeba dowodzić, że cyfra ta jest fikcyjna, że ilość mięsa spożywana faktycznie przez jednego mieszkańca Lidy wy-

znania mojżeszowego musi być znacznie wyższa.

To równanie, które w swym wyniku daje nieprawdopodobną cyfrę 0,5 musi kryć gdzieś liczbę fikcyjną. Albo konfingent wyznaczony przez władze administracyjne jest przekraczany, czyli, że istnieje ubój nielegalny, dostarczający dość poważne konfingenty mięsa koszerne, wreszcie, że ludność wyznania mojżeszowego nie trzyma się zbyt ściśle przepisów swego zakonu.

Nieprawdopodobieństwo powyższego rachunku stwierdzić można podchodząc od strony opłacalności utrzymywania jatki z mięsem koszerne.

Trudno bowiem wyobrazić sobie, aby rzeźnik, sprzedający w swej jatce 523 kg. mięsa miesięcznie (z 952 klg. konfingentu żywca) w tym tylko połowę koszerne po 84 gr. resztę zaś po 70 mół opłacić podatki i wyżywić rodzinę. Najprostszy rachunek wykazuje, że rzeźnik taki utrzymujący jatkę koszerne za sprzedane po maksymalnych cenach wyznaczonych przez władze administracyjne może otrzymać ok. 400 zł., tymczasem koszt jego nabycia i uboju sztuk wynoszą znacznie więcej.

Czyżby rzeźnik pracował na stratę? Przecież wiemy, że żywi on i swoją rodzinę i płaci podatki i t. p. Znowu więc zagadka, potwierdzająca zresztą przewłoczne już wyżej nieprawdopodobieństwo.

Czyżby naprawdę ta zagadka była nie do rozwiązania? (III)

## Pożary

11 b. m., ok. godz. 8-ej w lesie państwowym leśnictwa osinieckiego spaliło się około 600 m<sup>2</sup> lasu. Ogień powstał prawdopodobnie przez zaproszenie.

W tymże dniu w lesie państwowym obrębu rubinkowskiego, w gm. mickulskiej, spalił się mech i igliwie na przestrzeni 5 i pół ha. Ogień został prawdopodobnie zaproszony przez przechodniów.

W Hermanowiczach 9 b. m. spalił się dom mieszkalny i stodoła Wiktora Miodziela oraz dom mieszkalny Kana Miodziela.

dziela. Straty wynoszą ok. zł. 4.770. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy kołomy.

7 b. m., ok. godz. 23 w kol. Puchacz, gm. żońiańskiej spaliła się stodoła, połowa domu mieszkaln., chlew, spichrz, 2 prosiąt, pies i urządzenie domowe braci Włodzimierza i Józefa Kościukiewiczów. Straty wynoszą zł. 2.200.

12 b. m. Zofia Młynarczykowa (Miodziela 44) zameldowała, że Franc. Janik zam. tamże, zjechał się nad swym 16-letnim wychowankiem, Zbigniewem Kłopotowskim.

## Mołodeczno

— APEL KOŁA Z. R. W GRÓDKU K. MOŁODECZNA. Przed paru laty w Gródku k. Mołodeczna zorganizowało się Koło Z. R. Lczyło ono na początku zaledwie kilkanaście członków, lecz dzięki intensywnej pracy doświadczonego Zarządu Koła, organizacja nasza liczy już około 200 osób.

Jak się Koło rozwija? Owszem dobrze, gdyż nigdzie nie ma lepiej. Urządza się dwa razy miesięcznie zebrania, przeprowadza się pogadanki okolicznościowe w dniu święta narodowego — uroczyste akademie, organizuje się wszelkiego rodzaju imprezy dochodowe na dożywianie biednych dzieci, umundurowanie niezamożnych członków ZR, wyszukuje się pracę dla bezrobotnych, przeprowadza się zbiórki pieniężne na FON, Zulołów itd., założono placówkę LM i K. Zwraca się jednocześnie uwagę i na wychowanie fizyczne, urządzając zawody sportowe i strzeleckie.

Słowem Koło nasze może służyć przykładem wszystkim Kołom i Kółkom i zachęcać wszystkich lojalnych obywateli do masowego zapisywania się do naszego Koła.

Zarząd Koła wyraża się jak może ze swoich obowiązków, lecz ponieważ nawał pracy przekracza nieraz istotne możliwości członków zarządu, my rezerwiści apelujemy do wszystkich tych, komu dobro Państwa leży na sercu, wstępując w nasze szeregi. uczęszczając na nasze zebrania, wspierając nasze imprezy, a wy zasobniejsi kulturalnie dając przykład pracy bezinteresownej swoim młodszym duchowo braciom ze wsi, a aktywna praca wasza niewątpliwie przysporzy naszemu Kołu kilkuset nowych członków gdyż przykład idzie z góry.

### Wilełka pow.

— ZAWODY STRZELECKIE. Na strzelnicy Związku Strzeleckiego odbyły się w dn. 13 bm. zawody strzeleckie o mistrzostwo powiatu wilejskiego. Wyniki naogół osiągnięto słabe, gorsze niż w roku ubiegłym. W zespółach dla przedpoborowych pierwsze miejsce zajął oddział Związku Strzeleckiego z Krzywicz, drugie oddział z Budzława, a trzecie — z Wilejki.

Indywidualnie najwięcej punktów zdołali: 1) Klementowicz Władysław, 2) Hanowicz Bolesław, 3) Pawłowski Stanisław.

W klasyfikacji dla poborowych pierwsze miejsce zajął zespół Policijnego Klubu Sportowego, drugie Kolejowe Przystosowanie Wojskowe, trzecie Straż Wiozenna. Indywidualnie zdobył pierwsze miejsce w grupie poporowych Rykiewicz, drugie Noszczyk i trzecie Rosso.

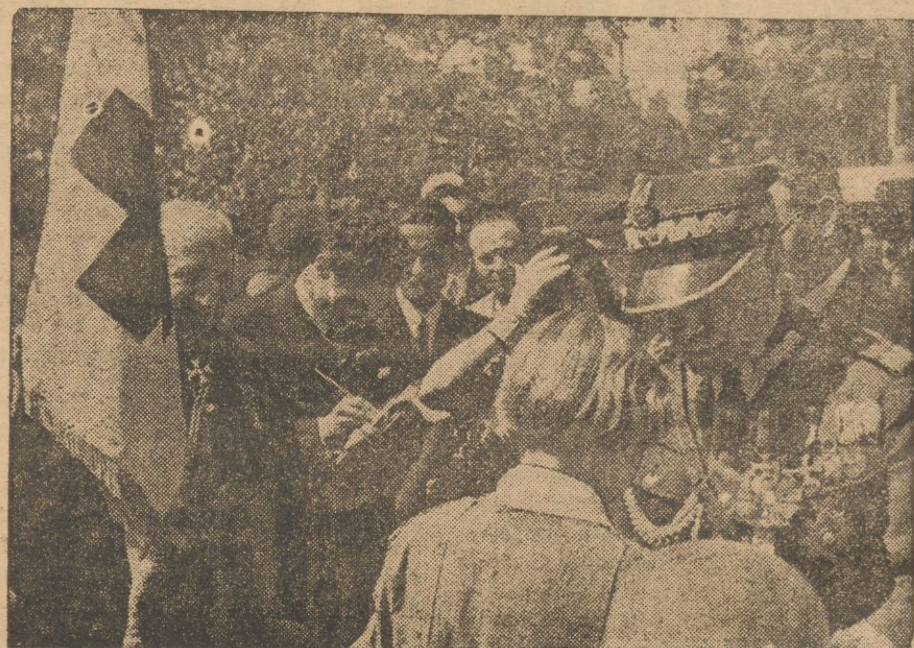
## Nieśwież

— Polepszenie rasy drobiu. Okręgowe T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych w Nieświeżu sprowadziło od hr. Żółtowskiej z maj. Niechanowo, pow. gnieźnieńskiego, większą ilość jaj wylęgowych, które następnie rozdano członkom organizacji rolniczych, a mianowicie: Kołom Rolniczym, Kołom Gospodyń Wiejskich i Kołom Młodej Wsi.

Wpłynęło to na polepszenie rasy drobiu w powiecie, w którym brak było do tychczas rasowych okazów. W jesieni przewiduje się wystawę i konkurs drobiu, a następnie masowy zakup tegoż przez spółdzielnie rolnicze na eksport.

— W Horodzieju odbył się kurs dla kierowników gminnych bibliotek przy udziale 25 osób z pow. nieświejskiego i stołpeckiego. Wykładali delegat kuratorium szkolnego wileńskiego oraz instruktor oświaty pozaszkolnej pow. nieświejskiego. Biblioteki gminne w pow. nieświejskim liczą ponad 6 tys. tomów. — Liczba bibliotek ruchomych z 60-ciu wzrosła na 150. Biblioteki te wędrują w specjalnych praktycznych szafkach po najdalszych i najmniejszych zakątkach nadgranicznych

## Wystawa „Praca i Kultura wsi” w Liskowie



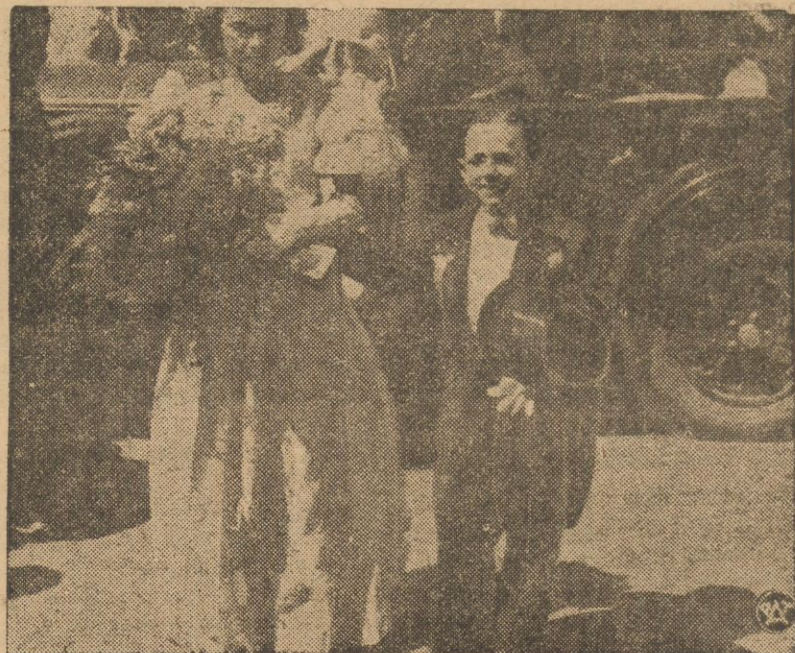
Dwa dalsze zdjęcia, związane z otwarciem przez Pana Premiera wystawę we wsi w Liskowie p. n. „Praca i Kultura Wsi”.

Zdjęcie nr. 1 przedstawia moment wręczenia Panu Premierowi kwiatów przez młodą dziewczynkę, córkę miejscowego gospodarza.

podarza. Obok stoi ks. prałat Wacław Bliziński.

Zdjęcie nr. 2 przedstawia Pana Premiera, zwiedzającego wraz z małżonką i w towarzystwie organizatorów wystawę, jeden z pawilonów na terenie wystawowym.

## Ślub karłow



Na zdjęciu para karzelków, która w ostat nich dniach wzięła ślub w M. Ostrawie.

Mignon G. Eberhart

GDY  
PACJENT  
ZNIKŁ...

POWIEŚĆ

35

— Ja dużo o tym nie wiem, ale mam wrażenie, że to by było możliwe. Jeżeli wynalazek nie był opatentowany, to każdy mógł sobie przywłaszczyć formułę. Może by doszło do śledztwa, a w kołach zawodowych powstałoby podejrzenie, ale ostatecznie, jakby można dowiedzieć, że jakiś lekarz, czy chemik, który przedstawił formułę do patentu, nie odkrył jej sam? Mogłoby łatwo ogłosić ją za swoją, a przy dostatecznym tupecie i wpływach, przeciwstawić się wszelkim postrzeżeniom. Osobiście jestem pewny, że Senjon nie był jeszcze opatentowany. Stryj czekał na ostateczny wynik prób i w ogóle odnosił do jej sprawy przesądnie. To był jego najważniejszy speyfik, bez porównania ważniejszy od środków na przeziębienie, kaszeli i bólu głowy, reklamowanych przez firmę „Melady”. Ale pan pewnie zna te rzeczy?

— O, tak — potwierdził sierzant. — Mój smyk zżywa tran słodowy tej firmy. W zeszłym tygodniu kupiłem sześć uncj. To znaczy, że pański stryj czekał z opatentowaniem do ukończenia prób? No, z tym ceterum?

— Przypuszczam. Zaznaczyłem już, że stryj rzadko mi się zwierzał.

— A czy chemicy, którzy nad tym pracowali, nie mogliby sporządzić tej formuły drugi raz — jeżeli zginęła?

Court wzruszył ramionami.

— Wątpię. Pan o o tym sądzi, doktorze?

— I ja wątpię. Takie rzeczy polegają na kolosalnej dokładności. Może by się to dało wypracować drugi raz, ale to by wymagało dużo, dużo czasu. Posiadacz formuły mógłby ją opatentować pod swoim nazwiskiem, zanim by chemicy wytwórni „Melady” zdążyli dojść do niej z powrotem. Tak mi się zdaje, ale na pewno nie wiem. Nie jestem chemikiem.

— Czy Piotr Melady nie bał się, że mu to ukradną?

— Dla stryja życie jest jedną długą, radosną walką — odparł wykrętnie Court. — Co pan się tak wypytuje o ten Senjon? Czy go pan przypadkiem nie znalazł? — Mówiąc to, zgniół papierosa na popielniczce. Nie patrzył na sierzanta, ale wydało mi się, że w głosie jego przebiega podniecenie.

— Nie — odrzekł sierzant. — Nie znaleźliśmy. Nie mamy nawet pewności czy to skradziono. Myślę tylko, że to mogłoby być przyczyną zniknięcia pańskiego stryja. Przecież człowiek nie znika ni z tego ni z owego, bez żadnego powodu.

— Panie Melady — wtrącił swobodnie doktor — kiedy pan widział stryja ostatni raz? Widzi pan — dodał tonem usprawiedliwienia — jestem niejako odpowiedzialny za pacjenta który zginął ze szpitala, będącego pod moim zarządem.

Sierzant zawtórzył z opóźnieniem:

— Właśnie. Kiedy pan go widział ostatni raz?

— Koło dziewiątej wieczorem — odpowiedział bez zająknięcia Court.

— Czy pan zauważył w jego zachowaniu co nie-zwykłego?

— Nie. Był taki jak zawsze. Pani — wskazał na mnie — mówiła, że czuł się źle z powodu upału.

— Czy był w dobrym humorze?

— Jak zawsze — powtórzył Court.

— Czy nie wspominał co o jakim strapieniu?

— Nie.

— W jakich stosunkach był z doktorem Harriganem?

— Zadaje mi pan trudne pytanie, sierzancie — odrzekł Court ze skwapliwą gotowością. — Ale pow-

szechnie wiadomo, że mój stryj nie był z doktorem Harriganem na bardzo przyjacielskiej stopie.

— Czy pan wie, co ich poróżniło?

— Nie — padła bardzo zdecydowana odpowiedź.

— O której pan opuścił wczoraj szpital? — napierał sierzant.

— Około wpół do dwudziestej.

— Czy, wychodząc spotkał pan kogo?

Court rzucił jedno spojrzenie sierzantowi, drugie Kunce'owi i odpowiedział ostrożnie:

— Nie przypominam sobie nikogo w szczególności. Dlaczego pan pyta?

— Czy pan wrócił prosto do domu?

— Nie. Siedziałem chwilę w parku Euclid.

— Jak długo — mniej więcej?

— Nie mogę oznaczyć dokładnie. Dlaczego pan pyta?

— O której dotarł pan do domu?

— Chyba około jedenastej. Jeszcze było bardzo gorąco.

— Czy wchodząc do domu widział pan kogo?

— Nie. Otworzyłem sobie własnym kluczem i poszedłem prosto do swego pokoju.

— Nikt ze służby nie widział pana?

— Nie — rzekł krótko Court. — Co ma znaczyć ta indagacja?

— To, że szczęśliwiej byłoby dla pana, panie Melady, gdyby kto widział pana wychodzącego ze szpitala, lub przed szpitalem, przed tym zanim zginął dr. Harrigan. Żona, spadkobierczyni Piotra Melady'ego — jednego alibi, otwarte przyznanie się do kłopotów pieniężnych — to brzydko wygląda, co, panie Kunce? Znow wydało mi się, że zatarł ręce, chociaż nawet nimi nie poruszył.

(D. c. n.)

# KRONIKA

CZERWIEC  
15  
Wtorek

Dziś Wila, Modesta  
Jutro Jullity i Justyny

Wschód słońca — g. 2 m. 44  
Zachód słońca — g. 7 m. 54

Sposóbzeżenie Zakładu Meteorologii USB  
w Wilnie z dn. 14.VI. 1937 r.

Cisnienie 768  
Temperatura średnia + 18  
Temperatura najwyższa + 27  
Temperatura najniższa + 7  
Opad: —  
Wiatr pñ.  
Tendencja bez zmian  
Uwagi: Pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody wg.  
PIM'a do wieczora dn. 15 bm. W dalszym  
ciągu pogoda o nieco większym zachmurze-  
niu w dzielnicach południowych.

Po chłodnej nocy temperatura dniem do  
25 st.  
Umiarkowane wiatry z kierunków wschod-  
nych

## WILEŃSKA

### DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące  
apteki:

1) Natęcza (Jagiellońska 1); 2) S-ów  
Augustowski (Kijowska 2); 3) Romec-  
kiego i Zielenia (Wileńska 8); 4) Frum-  
kinów (Niemiecka 23); 5) Rostkowskiego  
(Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka  
(Antokolska 42); Szantyna (Legionów 10)  
i Zajęczkowskiego (Wiloldowa 22).

### MIĘSKA

Zatrudnianie bezrobotnych na ro-  
botach miejskich. Zarząd miasta zatrudnia  
obecnie na robotach miejskich przeszło  
1000 robotników. O ile starania władz  
miejskich o pożyczki i dotacje uwięzo-  
ne zostały powodzeniem, magistrat jesz-  
cze bardziej zwiększy ilość zatrudnianych  
bezrobotnych.

Wkrótce rozpocznie się restauracja  
mostu Zwierzynieckiego. Jak się dowiadu-  
jemy remont mostu Zwierzynieckiego roz-  
poczęty zostanie jeszcze w ciągu bieżą-  
cego miesiąca. Jednocześnie z rozpoczę-  
ciem restauracji mostu przerzucona bę-  
dzie obok przez Wilię kładka dla pie-  
szych. Dla pojazdów będzie wybudowany  
prowizoryczny most u wylotu ul. Łukiskiej.

Spadek konsumpcji mięsa. W związ-  
ku z panującymi upałami na terenie Wil-  
na zanotowano bardzo poważny spadek  
konsumpcji mięsa, co odczuli wydatnie  
wszystkie sklepy, natomiast wzrosło zapo-  
żebowanie i popyt na jarzyny i artyku-  
ły mleczne.

Odra zlikwidowana. Epidemia odry,  
która od dłuższego czasu panowała w  
Wilnie została ostatecznie zlikwidowana.  
W ciągu minionego tygodnia zanotowa-  
no już zaledwie tylko 9 wypadków za-  
słabnięć, przyczem 1 zgon.

Z innych chorób zakaźnych zanoto-  
wano następujące: tyfus brzuszny — 1;

## Hotel EUROPEJSKI

Pierwszorzędný — Ceny przystępne.  
Telefony w pokojach Winda osobowa

## Samobójstwo

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

Onegdaj o godz. 12 w nocy na klatce  
schodowej domu Nr. 2 przy ul. Tatar-  
skiej, w którym mieszł się trzeci komisa-  
ria P. P., wyszła z rewolweru w  
skroni, odebrał sobie życie posterunkowy  
P. P. w służbie czynnej ś. p. Marian Paw-  
łowski, pozostawiając powszechny głębo-  
ki żal w szeregu policyjnych oraz osób,  
którzy go dobrze znali.

Tragicznie zmarł od paru lat pracował  
w kancelarii Wojewódzkiego Urzędu Śled-  
czego, zdobywając sumienne uznanie  
i pracowitością powszechnie uznane  
swoich przełożonych i kolegów.

Przyczyny, które pchnęły młodego po-  
licjanta do tak fatalnego kroku, nie są,  
jak dotychczas, całkowicie wyjaśnione.  
Niekiedy, dobrze znający ś. p. Pawłow-  
skiego, widzą pewien związek pomiędzy  
jego samobójstwem, a sprawą sądową,  
którą wytoczono mu pod zarzutem prze-  
kroczenia obrony koniecznej, w starciu  
ze znanym awanturnikiem i nożownikiem  
Mackiewiczem. Posterunkowy Pawłowski  
użył w tym starciu broni palnej, a oddany

planica — 5; błonica — 5 (zgon 1); róża  
— 4; krztusiec — 5; gruźlica — 8 (zgo-  
nów 6); podejrzenie o wściekliznę — 1.  
Ogółem chorowało 38 osób, przy-  
czem 8 zmarło.

### SKARBOWA

Jaki powinien być tok postępowa-  
nia egzekucji? Ponieważ zdarzają się czę-  
sto wypadki, że egzekutorzy skarbowi  
zwożą zajętą za zaległe podatki przed-  
mioty do składnicy bezzwłocznie po do-  
konaniu zajęcia lub oddają zajęte nieru-  
chomości pod dozór osób trzecich, mimo  
że nie zachodzą żadne ku temu powody,  
władze skarbowe wyjaśniły, że regułą  
jest pozostawianie rzeczy i ruchomości na  
miejscu i oddanie ich pod dozór płatni-  
kowi.

Tylko z ważnych przyczyn można poz-  
bawić płatnika dozoru nad ruchomościami  
mi zajętymi, a zwłaszcza w razie odmowy  
przyjęcia dozoru, bądź uzasadnionej oba-  
wy usunięcia lub uszkodzenia zajętego  
przedmiotu.

### GOSPODARCZA

Wyjaśnienie w sprawie umarzania  
należności podatkowych papierami wa-  
lościowymi. W związku z rozporządze-  
niem Ministerstwa Skarbu z dn. 18 marca  
r. b. o uiszczeniu należności podatkowych  
papierami wartościowymi władze skarbo-  
we wyjaśniły, iż umorzenie całości lub  
części odsetek od zaległości podatkow-  
ych nie pozbawia płatnika prawa uiszc-  
czenia tych zaległości papierami warto-  
ściowymi w granicach określonych powo-  
lanym rozporządzeniem.

### PRASOWA.

Konfiskata „Kurjera Powszechnego”.  
Skonfiskowany został wczorajszy nakład  
gazety „Kurjer Powszechny” za umieszcze-  
nie artykułu p. t. „Sędziowie nie są Bo-  
gami”.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

Z życia Wileńskiego Towarzystwa O-  
piekę nad Zwierzętami. Zarząd Towarzystwa  
podaje wszystkim do ogólnej wiadomości, iż  
w okresie letnim Sekretariat T-wa mieszczą-  
cy się przy ul. Żeligowskiego 4-2, czynny  
będzie od 15 czerwca do 15 sierpnia 1937 r.  
w poniedziałki, środy i piątki godz. 18-19.  
Tam się przyjmują zapisy na nowych człon-  
ków i udziela się wszelkich informacji.

### SPRAWY SZKOLNE

Egzaminy w szkołach średnich. —  
Zgodnie z zarządzeniem władz szkolnych  
rozpoczną się w bieżącym miesiącu egza-  
miny wstępne nowych kandydatów do  
klas pierwszych tworzonych obecnie szkół  
typu licealnego, jak i gimnazjów. W  
szkolnictwie państwowym rozpoczęcie eg-  
zaminów piśmiennych wyznaczono na  
następujący czwartek dn. 17 b. m., zaś  
w szkołach prywatnych egzaminy roz-  
poczną się 22 czerwca.

Męskie Gimnazjum Kupieckie w  
Wilnie, ul. Mickiewicza 18 podaje do  
wiadomości, że egzaminy wstępne roz-  
poczną się dnia 17.VI o godz. 10-ej.

Gimnazjum Żeńskie im. Filomatów  
i Liceum Handlowe w Wilnie przyjmują  
zapisy kandydatów codziennie w kance-  
larii Szkoły, ul. Żeligowskiego 1 m. 2.

### Samobójstwo

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

### ś. p. posterunkowego Pawłowskiego

## Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego

im. Marii z Billewiczów Piłsudskiej w Baranowiczach  
podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne rozpoczną się  
dnia 18 czerwca r. b. o godz. 9-ej.

## Zatarg w „Tommaku” trwa

### Komisja Rozjemcza dotychczas nie przybyła

Zapowiedziana Komisja Rozjem-  
cza, która ma zająć się zlikwidowa-  
niem zatargu w „Arbonie” o placę do  
tychczas nie przybyła z Warszawy.  
Przyjeździe Komisji oczekiwać należy  
w najbliższym czasie, ściśle jednak  
termin przybycia nie jest wiadomy.

Wczoraj późną nocą odbyło się  
walne zebranie wszystkich pracow-  
ników „Tommaka”, na których komi-  
tet strajkowy złożył sprawozdanie z  
przebiegu dotychczasowych pertrak-  
tacyj z przedstawicielami Dyrekcji.  
Zebranie przeciągnęło się do rana.

## Strajk robotników

### na prywatnych robotach wodociąg.-kanalizac.

W dniu wczorajszym wybuchł strajk  
robotników zatrudnionych przez prywat-  
nych przedsiębiorców wodociągowo-ka-  
nalizacyjnych. Robotnicy żądają zawarcia  
umowy zbiorowej i przywrócenia stawek  
z r. 1934. Żądania te nie są jednolite  
i w niektórych wypadkach robotnicy do

magają się podwyżki płacy o 100 proc.  
W sprawie zlikwidowania zatargu od-  
były się już cztery konferencje w Inspek-  
toracie pracy, nie dały one jednak żad-  
nego rezultatu.

Strajkuje około 80 robotników. Straj-  
kiem kieruje Zw. Metalowców przy ZZZ.

Egzamina do gimnazjum rozpoczną się  
dnia 17 czerwca o godz. 9-ej.

### AKADEMICKA.

Zarząd Bratniej Pomocy Stud. Szko-  
ły Nauk Politycznych w Wilnie podaje  
do wiadomości członków, że w dniu 17  
bm. o godz. 20 odbędzie się Nadzwyczaj-  
ne Walne Zebranie.

Obecność członków obowiązkowa.

### ZEBRANIA I ODCZYT

Odczyt o Paryżu w r. 1937. Sekcja  
Polsko-Francuska przy P. A. Z. Z. M.  
„Liga” urządza wspólnie z „Orbisem” od-  
czyt na temat aktualny p. t. „Paryż w r.  
1937”, który zostanie wygłoszony przez  
p. Krzemienia z „Orbisu” dnia 16 czer-  
wca o godz. 20 w lokalu „Ligi”, ul. Wielka  
17 m. 4.

Ze względu na informacyjny charakter  
odczytu, obecność osób wyjeżdżających  
na wycieczkę jest konieczną. Goście mile  
wiziani. Wstęp wolny.

Wileńskie Koło Związku Bibliote-  
karskiego. Dnia 17.VI r. b. (czwartek),  
o godz. 8 wiecz., odbędzie się w Biblio-  
tece Uniwersyteckiej (ul. Uniwersytecka 5)  
157 zebranie ogólne Koła z porządkiem  
dziennym:

1) Mgr. Kazimierz Jasiulaniec: Spra-  
wozдание z Dorocznego Zebrania Delega-  
tów Kół Z. B. P.

2) Referat p. Władysława Dąbkowskie-  
go: Bibliotekarstwo oświatowe w Danii  
i Szwecji. (Wrażenia z wycieczki).

Goście mile widziani.

### ROZNE

Centrala przemysłowców drzewnych  
interesuje się stanem przemysłu drzew-  
nego na Wileńszczyźnie. W najbliższych  
dniach do Wilna przybędzie dyrektor cen-  
tralnego Związku Przemysłowców dr. Czerw-  
ski i prezes Związku p. Adam Malic.  
Przedstawiciele centrali zbadać jak pisa-  
ły my działalność Związku Wileńskich  
Przem. i Kupców Drzewnych oraz zapo-  
znają się na miejscu z bolączkami prze-  
mysłu drzewnego na Wileńszczyźnie i z  
możliwościami podniesienia eksportu drze-  
wa.

Komunikat Koła Żołnierzy Wileń-  
skiego Pułku Strzelców. Komisja Wykonaw-  
cza, jako Zarząd Tymczasowy Koła Żolnie-  
rzy Wileńskiego Pułku Strzelców, obecnie  
85 p. Strzelców Wileńskich, podaje do  
wiadomości, że siedziba Koła została  
przeniesiona do nowego lokalu w Wilnie  
przy ul. Portowej Nr. 19 m. 6 tel. 34.

Zapisy członków i załatwianie wszel-  
kich spraw związanych z Kołem odbywa  
się w poniedziałki, środy i piątki każdego  
tygodnia w godzinach od 17 do 19.

### NOWOGRODZKA

Zakończenie roku szkolnego w In-  
stytucie Muzycznym w Nowogrodzie. —  
Dnia 13 b. m. odbyło się zakończenie  
roku szkolnego Instytutu Muzycznego, i  
przy tej okazji popis wychowanków tej  
uczelni. Na uroczystości byli obecni prze-  
stawiciele władz z p. nacz. Strzyżowskim  
z ramienia wojewody, stróża Młewicz,  
wicewojewodzina Karczmarska i inni.

Na wstępie przemówiła p. S. Niekra-  
szowa dyrektor Instytutu, podkreślając  
znaczenie muzyki w rozwoju kulturalnym  
narodów. Prezes T-wa Muzycznego ks.  
prof. Kubik omówił warunki, w jakich  
powstał i rozwijał się Instytut i w imie-  
niu T-wa wyraził podziękowanie dyr. Nie-  
kraszowej za trudny poniesiony w zorga-  
nizowaniu Instytutu i kształceniu wychow-  
wanków.

Potem odbyły się popisy wychowan-  
ków, wśród których wyróżnili się: uczeń  
Buzuk Jerzy, p. Lejzerowska, uczennica  
Zielna i inni.

Dola pastuska. Miał 12-letni syn  
Konstantego Curyña, mieszkającego wsi Bo-  
racin, past 7 b. m. wraz z innymi krowy

na wynajętym od majątku pastwisku.  
Przez nieuwagę pastuszków krowy przes-  
zły na pastwisko, pozostające w dyspozycji  
majątku i w tym czasie nadszedł gajow-  
ty. Chłopcy rzucili się do ucieczki, na-  
tomiasz synek Curyña nie zdążył uciec i  
gajowy uderzył go kołem, łamiąc nogę.  
Tak przynajmniej przedstawia sprawę sta-  
ry Curyń, który przyjechał do Nowogrod-  
ka „nawiedzić sprawku”. Przywiózł ze so-  
bą syna ze złamaną nogą jako „dowód  
prawdy”.

Charakterystycznym jest, że chłop nie  
chce leczyć syna w szpitalu w obawie, „by  
nie został kaleką”. Chłopca leczy słynny  
w tych stronach znachor Sokolnik z Nieh-  
niewicz.

Wiosenne Święto Młodzieży. —  
Jest to impreza żywa, barwna, rozbrzmie-  
wająca różnymi głosami, trelami i dźwię-  
kami. Gdyby nie poszczędniono na to go-  
łówek, można by było urządzić w Nowo-  
grodzie wspaniałe regionalne widowisko.  
Ucieszyłaby się działwa wsioła i piękna  
atrakcja mieliby nowogrodzianie.

Z braku jednak funduszy imprezę ur-  
ządzono na mniejszą skalę — w sali fe-  
atru miejskiego. Przyjechało kilka zespo-  
łów, wśród których wyróżnił się teatrzyk  
kukielkowy 7-kl. Szkoły Powsz. w Zdzię-  
ciole. Bardzo dobrze zgrana inscenizacja.  
Na sali panował tłok. Niesłaby najwięcej  
było dzieci, starsi jakoś nie interesują się  
młodzieżą. A może perspektywa ślęcze-  
nia w dusznym powietrzu zniechęciła do  
udziału w tym widowisku. Na przyszłość  
warto pomyśleć o urządzaniu „Święta” na  
większą skalę i na otwartym powietrzu.

### LIDZKA

Dzień spółdzielczości. Staraniem  
instytucji spółdzielczych w Lidzie w dniu  
13 b. m. obchodzono tu podniosłą uro-  
czystość „Dnia spółdzielczości”. Poza  
programem oficjalnym w godzinach po-  
południowych odbyła się w teatrze „Era”  
akademia okolicznościowa z przemówie-  
niami i częścią koncertowo-wokalną. W  
uroczystościach tych, prócz wojska, przed-  
stawiciele władz i społeczeństwa zorgani-  
zowanego, udział wzięło ponad 3.000 lud-  
ności.

Zjazd Związku Młodej Wsi. W dn.  
13 b. m. odbył się w Lidzie doroczny wal-  
ny zjazd kół powiatowych Zw. Młodej  
Wsi. Podczas obrad odbyło się wzbijanie  
gwóźdź do drzewca nowoufundowanego  
sztaendaru ZMW pow. lidzkiego, którego  
poświęcenie dokonał ks. biskup Gawlina  
na ogólnopolskim konarsie Młodej Wsi  
w Warszawie w dniu 20 b. m.

Zebrani powzięli uchwały związane z  
pracą nad podniesieniem kultury tutejszej  
wsi, uświadomieniem społecznym i rolni-  
czym młodzieży wiejskiej oraz potrze-  
bą stworzenia na wsi nowej formy życia gos-  
podarczego przy pomocy spółdzielczości.  
Wreszcie wybrano nowe władze oraz  
65 delegatów na kongres do Warszawy.

Występ gościnny Reduty. W dniu  
17 bm. w sali kina-teatru „Era” w Lidzie  
zespół Reduty odegra o godz. 20.30 ko-  
medię w 3 aktach Niewiarowicza p. t.  
„Gdzie diabeł nie może”.

Wypadek autobusowy. W dniu 9  
bm. autobus należący do spółki szczy-  
czyńskiej idący z Wilna do Lidy, wpadł na  
jadącego konno Żukowskiego Pawła.  
Klacz została zabita, Żukowski zaś doznał  
ogólnych potłuczeń ciała.

ARESztOWANIE ZELDOWICZA. W  
dniu 12 bm. został aresztowany i osadzo-  
ny w areszcie śledczym Zeldowicz Szo-  
łom, właściciel drukarni w Lidzie, b. apli-  
kant sądowy Zeldowicz został zatrzymany  
pod zarzutem usiłowania przekupstwa,  
którego usiłował dopuścić się wobec le-  
karka powiatowego w związku z jego  
urzędowaniem w komisji poborowej.

## RADIO

WTOREK, dnia 15 czerwca 1937 r.

6,15 — Pieśń; 6,18 — Gimnastyka; 6,38 —  
Muzyka (płyty); 7,00 — Dziennik poranny;  
7,10 — Muzyka (płyty); 7,15 — Audycja dla  
położonych; 7,35 — Muzyka (płyty); 8,00 —  
Audycja dla szkół; 8,10-11,30 — Przerwa.  
11,30 — Audycja dla szkół: Stuchowisko dla  
dzieci młodszych p. t. „Kłopoty promyka”  
wg. opowiadania K. Konarskiego. 11,57 —  
Sygnal czasu; 12,00 — Hejnał; 12,03 — Dz.  
południowy; 12,15 — Audycja dla wsi. Czy-  
ste powietrze w chacie — pog. Haliny Ok-  
ryńskiej; 12,25 — Orkiestra rozrywkowa pod  
dyr. B. Nagajewskiego; 13,00 — Muzyka po-  
pularna (płyty); 14,05-15,00 — Przerwa.  
15,00 — Banio i ukulele (płyty); 15,10 — Ży-  
cie kulturalne; 15,15 — Codzienny odcinek  
pracy; 15,25 — Melodie filmowe (płyty);  
15,35 — Wiadomości gospodarcze; 16,00 —  
Podwieczorek pod lipą — audycja dla dzieci  
w opr. Bogdy Domańskiego; 16,20 — Zolnierze  
śpiewają — audycja; 16,45 — W kopalniach  
solii potasowej w Kaluszu; 17,00 — Wielki  
festyn na dworze króla Wależjusza — audy-  
cja stylowa w układzie Sergiusza Kontera  
w wykonaniu Stefani Grabowskiej (śpiew),  
Celiny Niedzwieckiej (recytacja), Zdzisława  
Mrozeckiego (recytacja), Sergiusza Kon-  
tera (śpiew) oraz zespołu instrumentalnego  
pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 17,50 — Ak-  
tualna pogadanka turystyczna; 18,00 —  
Przegląd aktualności finansowo-gospodarcze;  
18,10 — Chwilka litewska w jez. polskim;  
18,20 — Muzyka polska (płyty); 18,40 — Pro-  
gram na środek; 18,45 — Wileńskie wiadomo-  
ści sportowe; 18,50 — Pogadanka aktualna;  
19,00 — Zemsta (sketch); 19,15 Muzyka lek-  
ka w wykonaniu zespołu Wiktora Tychow-  
skiego; 19,35 — Pogadanka o operze „Książ-  
ka Igor”; 19,40-19,45 — Przerwa. 19,45 —  
„Książka Igor” — opera Aleksandra Borodi-  
na. Transmisja z opery królewskiej w Lon-  
dynie „Coward Garden”; 21,00 — Dziennik  
wieczorny. Wiadomości rolnicze. Wiadomo-  
ści sportowe; 22,25 — Ta trzecia — humores-  
ka H. Sienkiewicza; 22,40 — Piosenki z ope-  
rki „Rose Marie” Frimla (płyty); 22,50 —  
Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.  
Komunikat meteorologiczny. Przegląd prasy;  
23,00 — tańczymy (płyty); około godz. 23,10  
— Fraszi na dobranoc; 23,30 — Zakończe-  
nie programu.

## TEATR I MUZYKA

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

„Baron Cygański”. Dział o godz. 20.15  
opereka Joh. Straussa „Baron Cygański”.  
W roli tytułowej występuje Kazimierz Dem-  
bowski, zaliczając ją do swych najlepszych  
Partnerką K. Dembowskiego jest Maria No-  
chowicz. Humor na scenie reprezentują K.  
Wyrwicz-Wichrowski i B. Polański jedno-  
cześnie reżyser tej nowości. W roli pełnej  
uroku i poezji występuje B. Halmirska. Tań-  
ce układu J. Cieleskiewicza z udziałem M. Ma-  
równy na czele zespołu baletowego.

Ceny niższe. Wycieczki korzystają z ulg  
biletowych.

„Płaszcz z Tyrolu”. Czynią się inten-  
sywne przygotowania do wystawienia aly-  
nej opereki Zellera „Płaszcz z Tyrolu”.

### MIĘSKA TEATR LETNI

### w ogrodzie po-Bernardynskim.

Dzisiaj we wtorek 15 czerwca o g.  
8.15 ukaże się nowa premiera sezonu, wzno-  
wienie niegranej w Wilnie od dłuższego cza-  
su wesołej komedii-farsy znaną francuskiej  
spółki autorskiej Henniquina i Vebera pt.  
„Pani Prezesowa”. Na dzisiejszej premierze  
jednocześnie odbędzie się uroczystość ju-  
biileuszowa 30-letniej scenicznej pracy zasłu-  
żonego aktora scen polskich, ostatnio aktora  
sceny wileńskiej Klemensa ROMANA, który  
wykona jedną z popisowych: „Il. Rolę pre-  
zesowej odtwarza

# Wydarzenia dnia ubiegłego

Niejakiego Lucjana Bołkowskiego zam. na No wym Świecie stałe gromadził rozmaite „talizmany”, wierzając, że przyniosą mu one szczęście. O jego zamiłowaniu dowiedział się sprytny oszust który znalazłszy znajomość przy kieliszku zaproponował Bołkowskiemu nabycie cennego talizmu... z niebios. Osobnik ów wyjął z kieszeni zwykły malutki odłamek krzemienia, opowiedział partnerowi, że ten kawałek krzemienia pochodzi z upadłego na Syberii meteorytu i, że w swoim czasie zapłacił za ów talizman kilkadziesiąt rubli w złocie.

— Niema lepszego talizmu na świecie, — zaopiniował, — a że Bołkowski był pod „gazem”, jako miłośnik talizmanów, nalegał na jego nabycie, by mu sprzedał ten niezwykły krzemień.

— Proponuję 100 zł! Właściciel „talizmu” udawał na razie, że nie może się zdecydować i że odstępnie „talizmu” jest dla niego rzeczą trudną. Wreszcie dał się przekonać. Do kieszeni Bołkowskiego powędrował „talizman z niebios”, zaś portmonekka jego pozbyła się 100 zł. banknotu.

Dopiero nazajutrz Bołkowski wyrzucił, przejechał i zrozumiął. Zwrócił się więc do policji, oskarżając nieznajomego o oszustwo. Policja wszczęła poszukiwania lecz na razie bez skutku.

Aleksander Pieczul (Litewska 6) znalazł się ubiegłej nocy w knajpie przy ul. Starej 4. Mimo, że już był niefrzyżowy — kazał sobie podać jeszcze kilka kufli piwa. Rezultat był taki, że wkrótce zapadł w głęboki sen.

Gdy obudził go promień słońca stwierdził... brak 20-złotowego banknotu. Wprost więc — knajpy udał się do komisarzatu i podejrzania swoje o kradzież skierował na kelnerkę nieznanego mu na zwiska.

Złodzieje, aczkolwiek milują się w kradzieżach „sezonowych” nie gardzą, gdy nadarzy się inna okazja. Tak np. nieznany sprawca skradł wczoraj z mieszkania Hirsza Goldszajna (Zawalna 23) zimowe damskie palto, wartości 300 zł.

Policja zatrzymała wczoraj niejaką Bałę Rejn, służącą, która miała rzekomo skraść 150 zł. z szuflady piekarni swej pracodawczyni Chai Lewinowej przy ulicy Bosackiej 7. Podczas rewizji żadnych pieniędzy przy zatrzymanej nie odnaleziono.

Antoniemu Iwanowskiemu (Połocka 4) wykradziono z kieszeni marynarki, podczas jego pobytu w jadłodajni przy ulicy Zamkowej 26, portmonek oraz książeczkę PKO na 80 zł. O kradzież poszkodowany podejrzewa Władysława Znajdowskiego (Sława 9).

Na klatce schodowej domu nr. 11 przy ulicy Mickiewicza młody chłopiec napadł na wracającą do domu Irenę Miłkównę, usiłując wyrwać jej z rąk torebkę z pieniędzmi. W wyniku natychmiastowego pościgu policja aresztowała sprawcę napadu.

Okazał się nim niejaki Aleksander Puzyrewski zam. przy ul. Pióromont 11.

Janusz Wilczewski (Krakowska 7) padł ofiarą sezonowej kradzieży. Podczas poły na plaży skradziono mu ze spodni portmonek z pieniędzmi, zapalniczką i skórzane pantofle ogólnej wartości 33 zł. Złodziej zbiegł.

Aleksandrowi Pietkiewiczowi (Konarskiego 7) skradziono na plaży spodnie wartości 15 zł.

Poza tym w ciągu ub. dnia na plażach wileńskich zanotowano jeszcze kilka drobnych kradzieży. Policja mając na względzie „wypadki” złodziei na plażę — w ciągu dnia wczorajszego istotnie zatrzymała na brzegu Wilii kilku „specjalistów”, którzy powędrowali do aresztu centralnego.

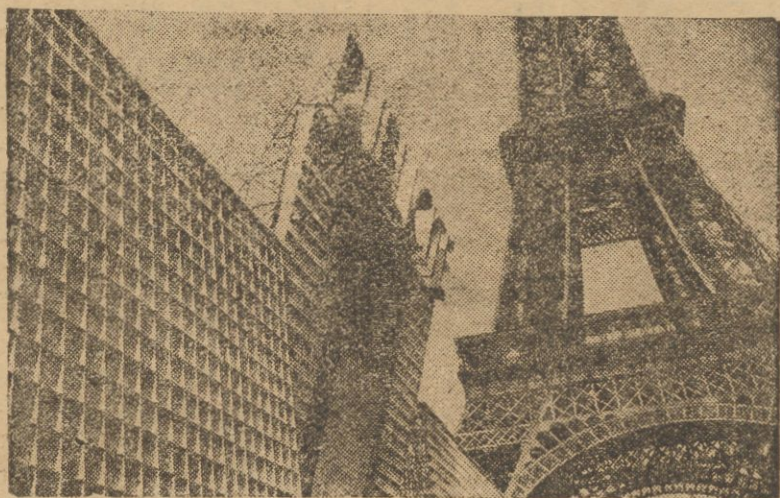
Rubrykę kryminalną dnia wczorajszego zamyka... afera matrymonialna. Do policji wileńskiej wpłynęło zameldowanie mieszkanki Kobrynia Anny Wojciukówny tej treści: Roku ub. poznała ona w Kobryniu, odbywającego w miejscowym gar-

nizonie służbę wojskową, Stanisława Nowickiego, który zaczął jej asystować i przyrzekł ożenek. Ślub miał się odbyć 10 czerwca 1936 r. a więc prawie rok temu. Przed ślubem Wojciukówna wyekwipowała narzeczonego jak prawdziwego dżenelmę. Uszyła mu reprezentacyjny, czarny garnitur, kupiła wizytowe spodnie, elegancką twardą koszulę. Nie zabrakło na wesele białej jedwabnej „muszki”, skarpetek, no i nowych lakierów. Ponadto w przeddzień ślubu dla ostatecznej zachęty wręczyła mu a conto posagu 300 zł. w gotówce. W dzień ślubu jednak „płaszcz” zwiózł w nieznanym kierunku.

Obecnie Wojciukówna dowiedziała się, że zbiegły narzeczony znajduje się w Wilnie. Zwróciła się przeto do policji z prośbą o pomśczenie doznanej krzywdy, według odpowiednich artykułów k. k. Policja odnalazła Stanisława Nowickiego i zatrzymała go.

Podczas przesłuchania przyznał się on do inkryminowanego czynu, a na usprawiedliwienie dodał: „ożenek jest zbyt poważną sprawą, by z powodu paniofilii, nowego ubrania i nawet 300 zł. w gotówce zaprzęcać swoją młodość na całe życie”. Odpowie za to przed sądem... (c).

## Pawilon Prasy na Wystawie Światowej w Paryżu



Zdjęcie przedstawia elektryczny i bardzo śmiały w konstrukcji pawilon i prasy i publicystyki na Wystawie Światowej w Paryżu.

## Od Administracji

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienie nienie na odwrocie, na jaki cel pieniądze są przesyłane — prenumerata, ogłoszenia i t. p.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać obok adresu nowego także i adres

dotychczasowy, gdyż spis prenumeratorów prowadzony jest nie według nazwisk, lecz według miejscowości (poczt).

3) O przerwie i zaprzestaniu prenumeraty prosimy zawiadomić naszą administrację, lub zwracać bezwzględnie pismo pod naszym adresem z dopiskiem „Nie przyjęto”.

**ARTYSTA MALARZ TEATR. MIEJS. W. MAKONIK**  
PROJEKTY WNĘTRZ  
(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)  
Wiwulskiego 6 m. 15, tel. 23-77

## Dwa pożary w Wilnie

Ubiegłej nocy w Wilnie miały miejsce dwa pożary. Przy ul. Lwowskiej 15 zapaliła się czynszowa kamienica. Wezwana straż pożarna ogłosiła alarm. Dach kamienicy padł pastwą płomieni.

Drugi pożar wybuchł w lesie magistrackim przy ul. Borowej. Słuczna interwencja straży pożarnej uderemniła rozszerzenie się pożaru. (c)

## Zjazd malarzy i lakierników w Wilnie

Ósmy ogólnopolski kongres malarzy i lakierników, połączony z wyświęceniem sztandaru malarskiego, odbędzie się w Wilnie w dn. 27—30 b. m.

Z książek pochodzi  
Inteligencja narodu.  
A. Sempł.  
**WYSŁKA NA LETNISKU**  
Wilno, Jagiellońska 15

**Czytelnia „Nowości”**  
Wielki wybór książek  
Nowe i klasyczne, literatura szkolna, naukowa i w obcych językach  
Czynna od 12—18. Warunki przystępne

**DARMO przez całe LATO**  
przechowujemy FUTRA  
powierzone nam obecnie do naprawy. Bez naprawy — przechowanie 5 zł. za lato.  
Skład Futer ŚWIRSKI  
Wilno, Niemiecka 37, I-e p., telefon 8-28. (Wysyłamy gońca).

# Trąba powietrzna w Wilnie

Wczoraj zdarzyło się na Zwierzynie rzadkie zjawisko atmosferyczne. W godzinach popołudniowych przeszły nad Wilniem dość silne wiry powietrzne, które powiryały w wielu miejscach ogrodów (np. pomidory) i wznosiły je na kilka metrów do góry.

W szkole ogrodniczej na Sołtaniskach trąba powietrzna podniosła m. in.

na wysokość paru metrów spinacz (szkalar nie z ram inspektowych) długości około dwunastu metrów, szerokości cztery metry. Bezspoornie przed wypadkiem na miej scu, gdzie spadł spinacz, pracowali uczni. Pozałam trąba powietrzna zawadziła o ubranie kilku kobiet, które panicznie walczyły z lecącymi do góry kłeczkami.

## Nowości wydawnicze

### CEZAR I CZŁOWIEK.

Był dawniej piękny zwyczaj, że w przeddzień pójsia do teatru, poświęcało się wieczór na przeczytanie sztuki w książce.

Obecnie nadarzy się doskonała sposobność wskrzeszenia tego zwyczaju. Równocześnie bowiem z premierą ukazało się książkowe wydanie nowej świetnej sztuki Adolfa Nowaczynskiego — „Cezar i człowiek” (na kładem Gebethnera i Wolffa). Wiadomo już że bohaterem sztuki jest Mikołaj Kopernik i że Nowaczynski umieścił go na dworze Borgiów.

A oto garść komentarzy samego autora, opublikowanych w ostatnim numerze „Teatru”:

„Te cztery obrazy z ery Renesansu noszą podtytuł: „sztuka historyczna”, ale tyłko: sztuka, co znaczyłoby, że nie oparte są na żadnej autentycznej historycznej grupie faktów ale że poczęte są z urojenia, wysnute z imaginacji, zatem oparte na... fikcji. To co się dzieje na scenie nie dzieło się w życiu i w Rzymie. Ale dzieło się mogło.

Wizja sceniczna, tak jak i inne, ma swoją własną prawdę, swoją własną rzeczywistość. O ile artystycznie dojrzała i pełna, to równie ważną i doniosłą jak dokumentarycznie stwierdzony zespół przebiegów dramatycznych.

W ten sposób, można powiedzieć, powstała na scenach teatrów i narasta dziełowość wyższej rangi, nowa, bardziej fabularna, bardziej pointylijizowana, o lepszej, zwartszej strukturze i konstrukcji, dziełowość świadomie skomponowana, nie „naukowa”.

W danym wypadku prawdopodobieństwo wydarzeń i przebiegów na scenie podstawę swą znajduje więc i baziuje w tym, że w r. 1500 Mikołaj Kopernik w Rzymie Cezara Aleksandra VI i Lukrecji istotnie przebywał, przelece publiczne wygłaszał i z wysocim intelektualnym milieu w kafełku zetknął się musiał.

Tematyka nie jest atoli nigdy w kwestiach sztuki sprawą rozstrzygającą.

Ważniejsze już byłoby, czy autor wiernie a fascynująco odwzorzył klimat duchowy epoki i wewnętrzna prawdę psychiczną poszczególnych osób (osobowości) przynajmniej.

Najważniejsze atoli jest to, co zamierzał sugerować współczesnym.

Naczelna idea przyswajająca autorowi było zdaje się przeciwstawienie przemijającemu czynnikowi siły, potęgi, wszechmocy czy przemocy — przeciwstawienie postanowienia i majestatu wiedzy i wiary w wiedzę.”

Interesujący problem i sceniczność psuje autor jakąś fantastyczną gwarą, niedw przez nikogo nieużywaną, bez stylu i epoki. Np. zukwały zam. zuchwały, bratskie serce, nie pre się (nie zapieram), dzisiaj, czwartego lat szpanki (hiszpański) domirko, szczytrego serca. Co to wszystko ma znaczyć? Poca te dziwoląg? Nowa „naukowość”?

— „TADUŚ” w nowym wydaniu. Już się ukazała druga część „Czarnych skrzydeł” J. Kadena Bandrowskiego p. t. „Taduś” w nowym, znacznie przez autora poprawionym wydaniu (nakładem Gebethnera i Wolffa).

Ta klasyczna powieść o potężnych starciach między światem pracy, kapitału i polityki, nabiera dziś nowej aktualności. Starcia te widziane są okiem nieubłagane obserwatora, który wszelkie zakłamania, wszelką obłudę czy to warstw czy przewilew czy snobizm, umie podnieść i wskazać z nieomylną czułością.

Na razie szałowizmy tylko ukazanie się książki, oddająca obraz i jej treści, jak i istotnych i znamienitych zmian dokonanych przez autora, da obywateli recenzji.

— „SIDEŁ”. Po dwóch powieściach z życia wsi, Leo Kruczkowski napisał powieść miejską (nakład Gebethnera i Wolffa) — i okazał się równie głębokim i wnikliwym analizykiem procesu społecznego. Z nieubłaganą konsekwencją ujawnia zależność jednego stki — jej psychiki i losów — od środowiska. Akcja „Sideł” przebiega w typowym trójkacie powieściowym, między dwoma mężczyznami i kobietą, ale dramat ich rozgrywa się w najbardziej obolalej tkance życia społecznego Bohaterem bowiem „Sideł” jest bezrobotny pracownik umysłowy, Henryk Bogdalski, od lat kilku utrzymywany przez wracającą żonę, a jego rywalem jest inteligent radwkał „osaczony” w wrocie środowisku. W tragicznych powikłaniach ich losów odzwierciedlała się wszystkie skazy i ogólna kazańska rzeczywistość.

Dramat Henryka Bogdalskiego, dzieje je-

### RESTAURACJA

## „ITALIA”

przy hotelu „Italia” — telefon 13-61  
codziennie przygrywa syn. zesp.  
śpiewno-muzyczny  
pod kierownictwem  
**Arnolda Fiedlera**

go upadku — od beztęściwej wegetacji bezrobotnego do beznysnej, na ogół realnej zbrodni — przedstawione są przez Kruczkowskiego z okrutną drobiazgowością, z kłótnością nieledwie dotykającą, zawsze na ile jakiegoś ogólniejszego niedowładu czy choroby społeczeństwa, jak w teatrze anatomicznym, wszystkie objawy są tu wysłuchane i powiązane w jeden ogólny obraz.

Ale Kruczkowski nie je t. obywatelnym, neutralnym prokuratorem organizmu społecznego. On sam zajmuje określone stanowisko, bierze udział w walce o światopogląd przyszłości. I można się nie zgodzić z jego wyznaniem wiary, ale należy oddać sprawiedliwość uczciwości i pasji, z jaką docieka prawdy w zagmatwaniu ideowym naszych czasów. Odrzucił on za w „tym nierzem nowości” wym. pociąga za sobą czytelnik, a alio zmusza go do walki z sobą, na poziomie najwyższym.

Plastyka fabuły i postaci jest bez zarzutu. Postać Bogdalskiego czy Emila Rudnego nie wątpliwie przetrzeje z powieści w życie.

### Książki

## nadesłane do Redakcji

— Pisma Zbiórki Józefa Piłsudskiego, tom III. Wyd. Instyt. J. Piłsudskiego w Warszawie.

**Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI**  
udziela lekcji gry na fortepianie  
— Ceny przystępne  
ul. Jagiellońska 8 m. 22, g. 4 6 dp.

## Potrzebne mieszkanie

2—3 pokojowe z kuchnią (pożądane z wygod) w śródmieściu. Oferty z podaniem ceny do administracji „Kurjera Wileńskiego” pod „Lokator”

**MODNE SANDAŁKI RZYMKI ABISYŃSKI AFRYKANKI** poleca wytwórnia  
**W. NOWICKI**  
Wilno, Wiel 30  
Letnie obuwie brezentowe

**Chcę kupić**  
zara. wy sosenowy  
**budulec na dom**  
długości 15 metrów szerokości 12 metrów ul. Chelmska 25 — 1 na napiskach

**Kotki angor.**  
rasowe białe i czarne — do sprzedania ul. Królowa 6 — 6  
odcz 15—17

**Płacimy**  
każdemu od w. ersza za nadesłane prace dla naszego pisma. Werunki współpracy po nadesłaniu znaczka 25 gr. „Tempo”, Katowice, Kochanowskiego 5

**LETNISKO**  
las s. nowy, nad rzeką, 2 km od przyst. Szumsk, 100 zł. za cały sezon. Adres: poczta Szumsk Wil., letnisk. Jusynów

**Letnisko — święciańskie**  
malowniczo, sucho, las, kąpiel, wanna, tenis, siatkówka, radio Od 2 zł. 50 gr. Stucka 11 — 1 od 18-ej

**DO WYNAJĘCIA**  
mieszkanie 4 pokoje z kuchnią przy Zakrecie. W. lne od podatku z. Zakretowy 14—4

**Polecamy**  
Francuskę, świetną nauczycielkę, na wieś. Doskonałe rezultaty, najlepsze polecenia. Adres w Administracji, która wskaże osoby, nie mające dla niej dość s. owie uznania. Januszowie Ostrowscy

**DOKTOR Zeldowicz**  
Choroby skórne, weneryczne, syfils, narządów moczowych od g. 9—14—5—8 w.

**DOKTOR Zeldowiczowa**  
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od odcz 12—14 7 ul. Wileńska 28 m. 3 telefon 2-77

**DOKTOR MFL. J. Plotowicz Juczenkowna**  
Ordynator Szp. Sawłoz Choroby skórne, weneryczne, kobiece Wileńska 34, tel. 18-66 Przymulj. od 5—7 w

**ARTSZERKA Maria Laknerowa**  
Przymulj. od 9 rano do 7 wiecz. ul. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sada)

**POKÓJ**  
do wynajęcia z wygodami  
Zamkowa 14—1

**Zginął**  
5-miesięczny pies — wilek. Ubrany się o odprowadzenie lub powiadomienie — ul. Krakowska 20—2

**Unieważniam**  
podpis swój na dokumencie dotyczącym oddzielenia ziemi i długu na rzecz Girczy Adolfiny mieszkanki gminy lipniskiej  
(—) Helena Girczy

**Nauczycielki,**  
bony, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zapośrednicza Wolewzkie Biuro Funduszu Pracy w Wilnie Poznańska 2, telefon 12-06, czynne od g. 8 do 15-ej.

**HELIOS** Ostatni dzień Rewelac. film  
W rolach głównych: **JOAN BENNET i FRED MAC MURRAY**  
Nad program: CJP i AKTUALIA. Ceny na wszystkie seanse: Balkon 34 gr. Parter od 60 u  
Jutro premieza **SAM DODSWORTH**  
On, Ona, „Ta Trzecia”, „Ten Trzeci”. Film rozgrywa się w najpiękniejszych krajach świata.

Dzisiaj. Przepiękny wiedeński film  
**Szalony porucznik**  
W rol. gl.: Gustaw Froehlich, Lidia Barowa i In. Nad program: Kolorowy dodatk i aktualia. Ceny na wszystkie seanse: Balkon 34 gr. Parter od 60 gr.

Dzisiaj wielki nowoczesny dramat salonnowy p. t.  
**SWIATOWID! GODZINA POKUSY**  
W rol. gl.: uroczą Lida Baarowa i niezrównany Gustaw Froehlich. Film porusza zagadnienia: Co robią zaniedbane przez mężów kobiety? Kiedy żona zdradza?  
Nad program: AKTUALIA

**Kino MARS** Dzisiaj Radiogwiazdory  
w kapi-  
talnej komedii polskiej  
W rolach pozostałych: Ferner, Sienkiewicz, N. emirzanka. Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualia. Początek seansów o godz. 4-ej. Widownia idealnie ochłodzona.  
CENY POPULARNE: Balkon 30 gr. Parter od 50 gr. — na wszystkie seanse

**OGNIKO** Film o małżeństwach, które znalazły się na bezdrożach życia  
**„Małżeństwo na bezdrożach”**  
W rol. głównych: Kay Francis, Warren William, George Brent. Dozwol. dla os. od lat 12  
Nad program UROZMAIACONE DODATKI. Pocz. seansów o 6-ej, w niedziel 15 w. o 4-ej

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:**  
Konto P.K.O. 700.312  
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.  
Redakcja: tel. 79—godzinny przyjęcie 1—3 po południu  
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30  
Drukarnia tel. 3-40. Redakcja nie odpowiada za treści ogłoszeń.

**Oddziały:** Nowogródek, ul. Kościelna 4  
Lida, ul. Zamkowa 41  
Baranowicz, ul. Narutowicza 70  
**Przedstawiciele:** Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stalpcy, Wołożyn, Wilejka.

**CENA PRENUMERATY miesięcznie:** z odnositelnością do domu w kraju—3 zł., z goniącą 6 zł. z odbiorem w administracji 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji 2.50.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kronika redakc. i komunikaty 60 gr., za wersz jednoraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treści ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.